

HISTORIA ŻYDOWSKIEGO RUCHU ROBOTNICZEGO

NA LITWIE, W POLSCE I ROSYI.

WYDAWNICTWO
OGÓLNO-ŻYDOWSKIEGO ZWIĄZKU ROBOTNICZEGO
NA LITWIE, W POLSCE I ROSYI.



3K21(47) Bund: 3K35 Bund

1902.

Y9510R4

BIBLIOTEKA UNIwersYTECKA

im. J. Giedroycia w Białymstoku



FUW0529350



881471

0126/2017

3 20000

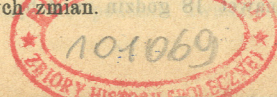
B 101931

HISTORIA żydowskiego ruchu robotniczego na Litwie, w Polsce i Rosyi.*)

I. Historia żydowskiego ruchu robotniczego do chwili utworzenia „Bundu“.

Na poprzednim międzynarodowym kongresie socjalistycznym w 1896 r. sprawozdanie rosyjskich socyaldemokratów, wskazując na skuteczną i wytrwałą walkę robotników żydowskich, scharakteryzowało proletaryat żydowski, jako „awangardę armii robotniczej państwa rosyjskiego“; rzucając okiem na żydowski ruch robotniczy z ostatnich czterech lat, możemy obecnie śmiało powiedzieć, że proletaryat żydowski w zupełności sprawdził powyższą charakterystykę. Wespół z proletaryatem polskim proletaryat żydowski przoduje w państwie rosyjskiem zarówno pod względem uświadczenia politycznego, jak i klasowego. Przez ten czas ruch nasz zyskał na sile, pogłębił się, rozszerzył i wystąpił, jako poważny czynnik społeczny, z którym u nas liczyć się muszą. Rozstrzelone siły, pojedyncze strumyki żydowskiego ruchu robotniczego zlały się w potężny strumień, założono silną organizację i obecnie proletaryat żydowski walczy pod sztandarem „Wszeczżydowskiego Związku Robotniczego na Litwie, w Polsce i Rosyi“, utworzonego w 1897 r. Za tło żydowskiego ruchu robotniczego służy upadające pod wpły-

*) Niniejsza praca o żydowskim ruchu robotniczym ułożoną została przez Komitet Zagraniczny z polecenia Centralnego Komitetu „Wszeczżydowskiego Związku Robotniczego na Litwie, w Polsce i Rosyi“ (w skróceniu „Bund“) w celu przedstawienia jej międzynarodowemu kongresowi socjalistycznemu, który się odbył w Paryżu we wrześniu 1900 r. Wydanie polskie w porównaniu z zargonowem zawiera kilka drobnych zmian. Redakcyja.



wem kapitalizmu rzemiosło i rozwijający się w niektórych centrach przemysł wielki, za ramy zaś — „czerta osiedłości“ (strefa osiedlenia).

Przewrót ekonomiczny, jaki przeżyło państwo rosyjskie po zniesieniu pańszczyzny, nie przeszedł bez śladu i dla okolic, przez nas zamieszkanych. Jednocześnie z upadkiem starego ustroju społecznego zanikają patryarchalne podstawy życia ludowego i społecznego, na scenę występują nowe grupy socjalne, nowe siły społeczne.

Przed 30—40 laty wielki przemysł u nas prawie jeszcze nie istniał. Rzemieślnicy nasi pracowali głównie na obstalunek, a rozmiary produkcji w zupełności były uwarunkowane potrzebami miejscowego rynku. Wyzysk był ogromny, lecz robotnicy uważali to za niezbędne, tymczasowe zło, za przejściowy stopień do samodzielnosci. Chociaż już wtedy było dużo przesady w opowiadaniach o osławionej solidarności narodu żydowskiego, chociaż już wtedy panowała nierówność ekonomiczna w społeczeństwie żydowskim, mimo to między pracodawcą a robotnikami nie można było zauważyć silniejszego antagonizmu, ujawniającego się dopiero na pewnym stopniu rozwoju ekonomicznego, i zewnętrznie przynajmniej naród żydowski zdawał się być jednolitym, a stosunki — najbardziej patryarchalnymi. Ato! z upadkiem pańszczyzny obraz ten zaczyna się zmieniać. Szybko wzrasta przemysł wielki, powstają koleje żelazne, rozwija się handel. W ogólnym tym procesie czynny udział biorą i przez nas zamieszkane okolice. Rozwój ekonomiczny jaskrawo charakteryzuje gorączkowy wzrost miast. W przeciągu 30 lat ludność wzrasta po miastach w dwa, trzy, cztery, a nawet dziesięć razy. Nowo powstałe fabryki powołują do życia nowy zastęp robotników — robotników fabrycznych. Z drugiej strony ogólny wzrost przemysłu i handlu nie pozostaje bez wpływu i na przemysł drobny. Rozpoczyna się proces kapitalizacji rzemiosła, wyrażający się w wypieraniu pracy na obstalunek przez pracę dla magazynów. Te ostatnie zagarniają nie tylko miejscowe, lecz, dzięki rozwojowi środków komunikacyjnych, także bardziej oddalone rynki. Większość rzemieślników staje się zależną od drobnych i wielkich kapitalistów, od których otrzymuje surowy materiał, a często nawet narzędzia. Coraz trudniej jest wyjść na majstra samodzielnego, a w niektórych rzemiosłach jest to prawie niemożliwe. Konkurencja przybiera obojętny charakter, a wyzysk dochodzi do niemożliwych rozmiarów. Pracują po 14—16, a nawet 18 godzin na dobę, płaca zaś wynosi

2—3 rubli na tydzień. Zróżniczkowanie społeczeństwa żydowskiego znacznie wzrasta i jaskrawo występują przeciwieństwa klasowe, dotąd w sferze tej nieznane. Do przyspieszenia tego procesu ogromnie się przyczyniało ghetto narodu żydowskiego w państwie rosyjskiem, tak zwana „czerta osiedłości“ (strefa osiedlenia).

Jeśli obywatel rosyjski cierpi od ucisku politycznego, jaki zawisł ciężką chmurą nad carską Rosją, tamując wszelki normalny rozwój życia społecznego, to żyd cierpi od podwójnego ucisku — zarówno ucisku politycznego jak i obywatelskiego. Niema prawie dziedziny życia społecznego oraz państwowego, w którejby żyd nie był ograniczony. Zakaz zajmowania urzędów państwowych, zakaz zamieszkiwania na wsi, kupowania i wydzierżawiania gruntów, ograniczenia w przyjmowaniu do zakładów naukowych, zakaz wybierania swoich przedstawicieli do rad miejskich, zakaz zamieszkiwania na przestrzeni 50-ciu wiorst od granicy, ... zakazy, zakazy bez końca — oto charakterystyczne cechy prawnego położenia żydów w państwie rosyjskiem. Najbardziej jednak uciążliwym dla żydów jest zakaz mieszkania poza obrębem strefy osiedlenia.

Przepis, ograniczający prawo zamieszkania żydów na strefie osiedlenia, niezbyt surowo przestrzegany był za Aleksandra II. I tutaj ujawniała się dwuznaczna polityka rządów Aleksandra II, która cechowała całe jego postępowanie. Oficjalnie rząd ówczesny nie udzielał żydom prawa zamieszkiwania całego państwa rosyjskiego, potrzebując jednak dla młodego i nierozwiniętego jeszcze przemysłu rosyjskiego zdolnych kupców i handlowców, patrzył on przez palce na to, jak żydzi osiadają za obrębem „strefy“, a żydom pierwszej gildii pozwalał nawet zamieszkiwać, gdzie im się tylko podoba. Można powiedzieć, że panowanie Aleksandra II było epoką rozkwitu zarówno wielkiej, jak i drobnej burżuazji żydowskiej.

Ato! taki stan rzeczy ulega szybkiej zmianie ze wstąpieniem na tron smutnej pamięci Aleksandra III. Prosto-linijna reakcja z czasów panowania „cara — twórcy pokoju“, która zajęła miejsce dwuznacznej polityki Aleksandra II, ujemnie się odbiła na położeniu żydów. Żyd staje się środkiem obronnym — piorunochronem przed wybuchami protestu do rozpacz doprowadzonego ludu rosyjskiego. Któż nie pamięta krwawych dziejów zaburzeń antyżydowskich w 1881 i 1882 r.? Lecz zaburzenia te dały dopiero początek erze prześladowań żydów. Przyczyna tego wszystkiego tkwi w tem, że podczas dwudziestoletniego pano-

wania Aleksandra II przemysł rosyjski rozwinął się i wzmógł, burżuazja zaś rosyjska stanęła na trwałym gruncie i nie potrzebowała więcej pomocy kupców żydowskich. Szczególnie dla drobnej burżuazji rosyjskiej żydzi, jako niebezpieczni konkurenci, byli solą w oku i burżuazja ta pragnęła oswobodzić się od żydów za jakąkolwiek cenę. Rządy Aleksandra III, zawsze gotowe do usług burżuazji rosyjskiej, i tutaj pospieszyły jej na pomoc. Rozpoczęły się prześladowania żydów i wydano znakomite „prawa tymczasowe”. Wszystko to strasznie się odbiło na położeniu drobnej burżuazji żydowskiej oraz klasy robotniczej. Proletaryzacja drobnej burżuazji żydowskiej, która straciła grunt pod nogami, przybrała ogromne rozmiary. Od przeludnienia nie uratowała nawet owa jedyna kłapa bezpieczeństwa — emigracja, która w owym czasie przybrała niebywałe rozmiary. Przy słabym rozwoju wielkiego przemysłu podaż rąk robotniczych przewyższała popyt, wskutek czego położenie klasy robotniczej znacznie się pogorszyło. Zróżniczkowanie społeczeństwa żydowskiego wzrosło jeszcze więcej. Stare podstawy patryarchalne życia żydowskiego szybko runęły i w przeciągu jednego — dwóch pokoleń naród żydowski rozpadł się na dwa wrogie obozy, między którymi przepaść ciągle wzrastała.

Stworzony został grunt dla ruchu robotniczego, który też nie długo dał na siebie czekać.

Pierwszym miastem, gdzie powstał ruch, było Wilno. Wilno stanowi handlowy i umysłowy centr Litwy ze znaczną ludnością żydowską. Wielki przemysł jest tam stosunkowo słabo rozwinięty, przeważa zaś drobne rzemiosło. Pierwsze kółka robotnicze przypadają na połowę 80-ych lat.

Osiemdziesiąte lata — to dla całego państwa rosyjskiego epoka gwałtownej pracy krytycznej. Razem z partią „Narodnaja Wola” upada wiara w jej środki i taktykę. Na scenę występuje, zwłaszcza dzięki literackiej działalności Plechanowa i jego towarzyszy, socjalizm naukowy i wraz z nim proletaryat, jako jedyna podstawa dalszej pracy rewolucyjnej. Atoli socjalizm naukowy, który wyrósł w Europie zachodniej na gruncie wielkiego przemysłu i był tam wyrazem teoretycznym ruchu robotniczego, przeniesiony do państwa rosyjskiego, musiał naturalnie przybrać bardziej dogmatyczny charakter wobec społeczno-historycznych właściwości tego państwa oraz mieszanego charakteru nierozwiniętego jeszcze w nim kapitalizmu. Teoria, nie będąca jeszcze w związku z życiem państwa rosyjskiego, nie może, naturalnie,

nakreślić wyraźnego programu działalności. Stąd niesystematyczność w pierwszych krokach młodych socyaldemokratów.

Zadanie, które w całej swej powadze stanęło przed nimi, jako rewolucjonistami, zadanie, nie wypełnione przez ich poprzedników, polegało na zburzeniu absolutyzmu, stanowiącego główną przeszkodę na drodze ku stworzeniu jakiegokolwiek ruchu robotniczego; lecz z drugiej strony, jako socyaldemokraci i dzięki doświadczeniu rewolucyjnemu z przeszłości, uświadamiali oni sobie dokładnie, że ruch rewolucyjny w państwie rosyjskim zwycięży, jako ruch robotniczy, albo wcale nie zwycięży. (Plechanow.)

Wyjście z tego pozornie zaczarowanego koła — pozornie zaczarowanego dlatego, że dalszy bieg rzeczy dowodził mylności tego poglądu — upatrywali oni w stworzeniu inteligencji robotniczej, która mogła wpływać na proletaryat w kierunku rozwoju jego świadomości politycznej i przygotować w ten sposób grunt do walki z absolutyzmem.

Otóż młodzi socyaldemokraci robią pierwsze kroki w tym kierunku.

Pierwsze socjalno-demokratyczne kółka robotnicze żydowskie powstają w Wilnie mniej więcej koło 1887 r.

Pierwsi inteligenci-żydzi, którzy zapoczątkowali propagandę wśród robotników żydowskich, nie myślą wcale o stworzeniu specjalnie żydowskiego ruchu robotniczego. Przykuś „do strefy” i pozbawieni możności ofiarowania swoich sił młodocianych rosyjskiemu ruchowi robotniczemu, chcąc nie chcąc zaczynają oni pracować wśród żydów, żeby choć w części dać ujście swej żądzy działalności rewolucyjnej. Żydowskiemu ruchowi robotniczemu przypisują oni znaczenie drugorzędne i oczy ich zwrócone są głównie na robotnika rosyjskiego, na którego pokładają wszystkie swoje nadzieje i od którego oczekują zbawienia również dla proletaryatu żydowskiego. Za jedyne z główniejszych swoich zadań uważają oni zaprowadzenie ścisłych stosunków między żydowskim, a rosyjskim ruchem robotniczym. Propagandę prowadzą w języku rosyjskim, tych zaś, którzy po rosyjsku nie umieją, uczą tego języka.

W kółkach wre ożywiona praca kształcąco-rewolucyjna. Zajęcia odbywają się podług starego przejętego od poprzedników szablonu: wykładają nauki przyrodnicze, geografję, historję i ekonomję polityczną. Propaganda idej naukowego socjalizmu nosi charakter abstrakcyjny i nie wyprowadza konkretnych wniosków dla życia codziennego. Tymczasowo inteligencja koncentruje wszystkie swoje siły na

tej propagandzie kółkowej. Prawda, po części zastanawia się ona nad kwestią szerszej działalności wśród masy robotniczej, rozumiejąc, że „celem propagandy jest agitacja”, (Plechanow), jednakże czysto teoretyczne zrozumienie rzeczy nie wystarcza. W jaki sposób zbliżyć się w praktyce do masy? Inteligencji brak jeszcze konkretnych dróg i środków do przejścia od działalności kółkowej do masowej agitacji, środków, które wskazała dopiero praktyka 90-ych lat. Kwestya więc agitacji masowej, co jest zupełnie zrozumiałem, pozostawiona zostaje przyszłości. Tymczasem inteligencja upatruje swoje zadanie w tem, ażeby jej propaganda ogarnęła możliwie wielki zastęp robotników, ażeby, innemi słowami posiadać takie minimum sił, dzięki któremu możnaby było potem przystąpić do agitacji masowej. Zadanie to wypełnia ona z powodzeniem; w krótkim stosunkowo czasie udaje się jej zgromadzić w kółkach dość znaczną liczbę robotników. Masa z wszystkimi swemi potrzebami codziennymi pozostaje dotąd prawie poza obrębem sfery działalności inteligencji. Łatwo zrozumieć, że taki stan rzeczy musiał się fatalnie odbić na samych robotnikach uświadomionych. Otrzymawszy w kółkach czysto-teoretyczne wykształcenie, które w słabym tylko związku pozostawało z otaczającą rzeczywistością i utraciwszy w ten sposób możność zrozumienia tej rzeczywistości, musieli oni, naturalnie, coraz więcej tracić grunt pod nogami. Ufając jedynie umysłowo i moralnie rozwiniętej jednostce, musieli oni na masę, do której nie przeniknął jeszcze promień świadomości, zapatrywać się sceptycznie i za pierwsze swe zadanie uważać podniesienie kulturalnego i umysłowego poziomu tej masy. Jedyne zaś środki osiągnięcia tego celu upatrywali oni w propagandzie. Rzecz jasna, że przy takich zapatrywaniach robotnicy kółkowi musieli się wrogo zachowywać względem wszelkiej próby agitacji masowej, uważając tę ostatnią za przedwczesną, a nawet szkodliwą. W ten sposób, wyniosłszy oddzielnych wybranych robotników nad poziom otaczającej masy robotniczej, system kółkowy postawił ich przez to samo w sprzeczność z tą masą. Jasno dowiódł tego początek 90-ych lat.

Zycie jednak, szersze, niż wszelkie dogmaty i formułki, w dalszym swym biegu samo wyprowadziło taktykę socjalno-demokratyczną na drogę właściwą. Odkładając systematyczną agitację masową na czas nieokreślony, inteligencja jednocześnie robi krok, który nieodzownie musiał ją wyprowadzić, początkowo nieświadomie, a później świadomie, poza ramy kółek i zbliżyć do masy. Mówimy o pierwszych próbach organizowania kas zawodowych i strejków.

Pierwsza kasa robotniczo pończoch została zorganizowana koło 1888 r., po niej powstały kasy u krawców, kamaszników i robotnic kopert. Sami inicjatorowie uważali te kasy jedynie za źródło, z którego można będzie czerpać nowe siły dla kółek propagatorskich. Wszystkie te kasy początkowo noszą po największej części charakter mieszany, lecz mamy już przed sobą zarodki, z których następnie rozwina się kasy oporu.

W tym samym czasie organizuje się kilka strejków, skromnych wprawdzie ze względu na rozmiary, lecz znamienitych ze względu na impuls, który dały myśli najbardziej subtelnych socyaldemokratów. Otóż strejki te były urządzone w sposób najbardziej prymitywny. Więcej rozwinięci robotnicy doskonale rozumieli i odczuwali potrzebę skrócenia dnia roboczego lub podwyższenia płacy. Widząc z drugiej strony, że własnymi siłami niczego się nie dobija, starali się oni w jakikolwiek sposób zainteresować masę. Urządzano nadzwyczajne zebrania masowe, na których wypowiadano mowy gorące, pobudzające masę, lecz bardzo prędko masa ostygła z zapału i usiłowania bardziej uświadomionych robotników spełzały na niczem. Ci ostatni widzieli w tych faktach jeszcze jeden dowód słuszności swoich poglądów na masę, co ich bardziej jeszcze utwierdzało w nieufności do niej. Inteligencję zaś, zwłaszcza więcej myślący element, fakty podobne naprowadzały na całkiem inne myśli. Czyż nierozwinięta masa robotnicza istotnie jest niewrażliwą, głuchą i niezdolną do walki? Oczywiście było, że masa bynajmniej nie pozostaje głuchą na żywe słowo, i że poddaje się wpływowi agitacji, czego dowodem był fakt powstawania strejków pod wpływem, krótkiego nawet oddziaływania na nią. Ale nie mniej oczywiście było i to, że jeśli się nawet uda skłonić masę do jakiegokolwiek walki, to tymczasem jedynie do walki o niezbędne potrzeby codzienne. Fakt zaś prędkiego ochłodnięcia masy do walki łatwo dał się wytłumaczyć właśnie brakiem systematycznego oddziaływania na nią. Stąd logicznie wpływała potrzeba stałego i planowego oddziaływania na masę na gruncie zrozumiałych dla niej żądań, t. j. szerokiej masowej agitacji na gruncie najbliższych potrzeb ekonomicznych. Walka o rzeczywistnienie tych żądań, polepszając materialne położenie masy i rozwijając w niej samodzielność oraz świadomość swoich interesów ekonomicznych, jednocześnie zetknęła masę z istniejącym ustrojem politycznym. Zrodzi ona wtedy w masie robotniczej potrzebę praw politycznych i rozwinię w niej świadomość polityczną,

wskutek czego duszna atmosfera istniejącego ustroju stanie się dla masy nieznosną. Walka, wywołana przez agitację na gruncie najbliższych potrzeb ekonomicznych, w dalszym swoim biegu stanie się w ten sposób wspaniałą szkołą dla politycznego wychowania masy, a stawiając tę ostatnią w sprzeczność z politycznym ustrojem państwa rosyjskiego, z konieczności doprowadzi ją do bezpośredniej walki z samowładztwem.

W ten sposób praktycznie rozwiązano zadanie, które poprzednio zdawało się być nierozwiązalnym. Samo się przez się rozumie, że ze zmianą charakteru ruchu musiały się także zmienić poglądy na charakter zajęć kółkowych. Przedewszystkiem potrzebni są agitatorzy i w celu wyrobienia takowych zajęcia w kółkach muszą uleść zmianie: teoria będzie szła równoległe z praktyką, nie odrywając robotnika kółkowego od masy i otaczającej go rzeczywistości.

Lecz nie na tem koniec. Dopóki ruch nie przekroczył granic kółek, można się było jako tako obejść językiem rosyjskim. Z przejęciem jednak do szerokiej agitacji wśród żydowskiej masy robotniczej, mówiącej i czytającej prawie wyłącznie w żargonie, musiano język rosyjski zamienić na żargon. Język propagandy — rosyjski — w ten sposób wyparty zostaje przez język agitacyjny — żargon.

Cała ta ewolucja myśli socjaldemokratów żydowskich nie dokonała się, naturalnie, odrazu; odbywała się ona wolno w ciągu pięcioletniego okresu 1888—93 r. i ukończoną została dopiero w 93 r., kiedy po raz pierwszy sformułowano nową taktykę. Trudno uchwycić wszystkich czynniki, które w ten lub inny sposób sprzyjały przebiegowi tej ewolucji. Jednym z czynników, które pośrednio wpłynęły na przyspieszenie tego procesu, była niewątpliwie działalność polskiego „Związku Robotniczego“, który na początku 90-ych lat potrafił stworzyć w Polsce dość znaczny ruch zawodowy i znaczne zasługi położył na polu rozpowszechnienia świadomości klasowej wśród polskiej masy robotniczej.

Lecz podczas gdy polski „Związek Robotniczy“ całą swoją uwagę zwracał jedynie na rozwój ruchu zawodowego, zajmując bierne, a nawet wrogie stanowisko względem walki politycznej, socjaldemokraci żydowscy, jakśmy to już zaznaczyli, uważali walkę ekonomiczną nie tylko za środek polepszenia materialnego bytu masy robotniczej, lecz także za wspaniałą szkołę politycznego wychowania masy, szkołę, która ją urobi na niepojednane gojownika za swobodę polityczną.

W Wilnie w 1892 r. po raz pierwszy świętowano 1-go maja. Na uroczystość zaproszono sto osób z najbliższej uświadomionych robotników. Tutaj między innymi mowami wypowiedziane zostały „cztery mowy robotników żydowskich“, wydane później za granicą. W mowach tych znać jeszcze po części wpływ epoki kółkowej; tylko w jednej z tych czterech mów, wypowiedzianej przez robotnicę, ujawnia się wrzenie, które ruch wówczas przeżywał. Wskazując na potrzebę walki ekonomicznej, robotnica ta mówi: „Powinniśmy walczyć z wrogami naszymi... Ale, naturalnie, każdy człowiek powinien zmierzyć swoje siły... Wiemy, że wszystkiego odrazu przerobić nie możemy, dlatego powinniśmy tymczasem walczyć z najbliższymi naszymi wrogami... a mianowicie, z gospodarzami naszymi... Powinniśmy urządzać częste zgromadzenia, zebrania robotnicze. Powinniśmy się wszyscy starać o to, żeby zakładano kasy i dbano o ich rozszerzenie. Powinniśmy urządzać strajki...“

Tutaj są już nakreślone pewne konkretne zadania socjaldemokracji. Nic podobnego nie spotykamy w ostatnich trzech mowach, świadczących mimo to o wysokim stopniu rozwoju politycznej i klasowej świadomości mówców. O najbliższych zadaniach ruchu robotniczego ostatni z mówców wyraża się w sposób, nader charakterystyczny dla całego okresu kółkowego. „Według możliwości każdy powinien uczyć siebie i innych i w ten sposób przyczyniać się do tworzenia na początku choć małych kółek. Te zaś kółka pozwolą nam w przyszłości zjednoczyć się i stać członkami wielkiej wszechświatowej partii proletariatu, która, działając jednomyślnie, dobije się swoich praw ludzkich“.

1893-ci rok charakteryzują dwa przeciwne, lecz w ścisłym związku ze sobą pozostające kierunki. Z jednej strony rozpoczyna się agitacja masowa i ruch się rozszerza, obejmując nowe miasta, jak Warszawę, Mińsk i Smorgonie, z drugiej zaś strony występuje różnica zdań w kwestyi agitacji i propagandy, wyrażająca się w opozycji większości robotników kółkowych względem mniejszości, składającej się z inteligencji i robotników — stronników taktyki agitacyjnej.

Ruch robotniczy w Warszawie, Mińsku i Smorgoniach powstał po części dzięki inicjatywie i pod wpływem Wilna, które w pewnym stopniu może być uważane za rozsądnego agitatorów, którzy rozpowszechnili żydowski ruch robotniczy po całej Litwie i Polsce. Warunki pracy we wszystkich

tych miastach są prawie jednakowe. Są to miasta ze znaczną ludnością żydowską (w Warszawie więcej, niż $\frac{1}{3}$ ludności stanowią żydzi, wśród których samych robotników jest 30000; w Mińsku żydzi stanowią więcej, niż połowę ludności, w Smorgoniach zaś — przeważającą większość), wszędzie większość robotników stanowią rzemieślnicy, wszędzie ten sam wysysk pracy, ten sam ucisk, ten sam nieskończenie długi 14-o, 15-o, 17-o a nawet 18-o-godzinny dzień roboczy, ta sama nędzna płaca robocza, a wskutek tego wszystkiego ruch we wszystkich tych miastach odróżnia się nie tyle jakościowo, wiele ilościowo.

Przed pojawieniem się socjaldemokratów żydowskich proletaryat żydowski w Warszawie prawie nie był wciągnięty do ruchu. Przed jego oczyma wzrastał i potężniał ruch proletariatu polskiego, lecz kipiące to życie przechodziło koło niego, nie zostawiając na nim żadnych śladów. Podczas gdy robotnicy polscy, dzięki wytrwałej walce, dobili się znacznego polepszenia swego bytu, zahukani robotnicy żydowscy, nie umiejąc walczyć o interesy swoje, w dalszym ciągu znużeni bezlitosnym wysyskiem, zdarzało się nawet, że w jednej i tej samej fabryce, gdzie żydzi pracowali wspólnie z chrześcianami, ci ostatni, dzięki walce, pracowali na daleko lepszych warunkach, niż pierwsi.

Utworzenie Polskiej Partii Socjalistycznej w 1893 r. również się nie odbiło na proletariacie żydowskim. Inaczej nawet być nie mogło. Masa żydowska nie zna języka polskiego, mówi ona i czyta wyłącznie w żargonie, cała więc literatura polska musiała się dla niej zostać zapieczetowaną księgą, a politycy-socjaliści nie nie mogli zrobić dla masy żydowskiej, jeśli nawet tego pragnęli; inteligenci żydowscy znowu, należący do P. P. S., całkowicie oddani byli ruchowi polskiemu i dla nich masa żydowska, jako taka, z wszystkimi swoimi potrzebami i marnym nędznym życiem (jakby wcale nie istniała*). Lecz i narodowociowe żądania P. P. S. nie mogły przyciągnąć żydowskiej masy robotniczej, po części, być może, dzięki głuchej, przez historię zrodzonej w żydach nieufności do Polaków, głównie zaś dzięki temu, że masa żydowska, pozbawiona najelementarniejszych nawet praw obywatelskich i cierpiąca od politycznego ucisku wogóle, a nie od ucisku Polski w szczególności musiała,

*) Dopiero później pod naciskiem socjaldemokratycznego ruchu żydowskiego, a po części dla walki z jego tendencjami „szkodliwymi“, żydzi, należący do P. P. S. zaczęli pracować wśród masy żydowskiej.

naturalnie, odczuwać potrzebę walczenia ręką w rękę z robotnikami wszystkich narodowości Rosji oraz Polski o ogólne prawa polityczne i polityczną swobodę.

Cały 93 rok upłynął w Warszawie na przedwstępnej pracy propagatorskiej i agitacyjnej. Podobną robotą organizacyjną zajmowano się w Mińsku i Smorgoniach — dość dużym okręgu garbarskim.

W Wilnie wre czynna agitacja. Strejkują szpecyniarze, krawcy i kamasznicy.

Przestrzeganie prawa o 10-o godzinnym dniu roboczym staje się ogólnym hasłem. Jeszcze bowiem z czasów Katarzyny II zachowało się w Rosji prawo, ograniczające czas roboczy w warsztatach do 10 godzin. Zachowało się ono, naturalnie, jedynie na papierze i z czasem zupełnie nawet poszło w niepamięć. Wypadkowo odkopane w 1892 r., posłużyło ono za potężne hasło agitacyjne, które niemałe położyło zasługi w sprawie zespolenia mas. Pierwsi za strejkowali szpecyniarze z kilku miejscowościach. Niesłychany wysysk przy systemie pośrednictwa, najdłuższy dzień roboczy i brak wentylacji w warsztatach, pełnych ciągłego pyłu od szpeczcin — oto charakterystyczne warunki pracy w produkcji szpeczyniarskiej. Strejkujący żądali skrócenia dnia roboczego; wprawdzie osiągnęli tylko skrócenia o jedną godzinę, lecz pierwszy krok naprzód był już zrobiony. Po upływie pewnego czasu odbył się strejk w warsztacie, gdzie pracowało 30 osób; robotnicy żądali zwiększenia płacy roboczej, lecz strejk, przetrwawszy 9 dni, został przegrany wskutek nieodpowiedniego, bo nie-sezonowego czasu.

Za przykładem szpeczyniarzy poszli krawcy. Jeszcze podczas wiosny krawcy, pracujący na obstałunek, założyli kasę oporu. Działalność swoją zorganizowani robotnicy rozpoczęli od tego, że wnosili do inspektora fabrycznego skargi za nieprzestrzeganie prawa o 10-cio godzinnym dniu roboczym. Ponieważ robotnicy opierali się na zasadzie zupełnie legalnej, to inspektor fabryczny zmuszony był stanąć po ich stronie. Za jego radą robotnicy sami zaczęli się rozchodzić po 10-cio-godzinnej pracy. Gdy zaś majstrowie, oburzeni takim postępowaniem, postanowili wydać 14 robotników, których uważali za „podżegaczy“, to robotnicy odpowiedzieli im na to strejkami. Zastrejkowało 200 osób całej fali. Robotnicy żądali zaprowadzenia 10-cio-godzinnego dnia roboczego oraz podwyższenia płacy roboczej od sztuki i, nie bacząc na wmieszanie się policji oraz lichy sezon, ciągnący się przez cały czas strejku, wytrwali na swoim

stanowisku 7 tygodni. Robotnicy zwyciężyli. Przykład ich zaraził krawców, pracujących dla sklepów. Dzięki pomocy, okazanej im przez pozostałych robotników, udało się im osiągnąć pewne polepszenie. W tym samym czasie zatrzymywali także krawcy wojskowi, lecz po jednodzielnym strejku zmuszeni byli ustąpić.

Wszystkie te strejki, które pochłoneły koło 1200 rub., wywołały w mieście ogromną sensację. Robotnicy, niestety, nie nie skorzystali nawet z tego częściowego zwycięstwa, które z takim trudem odnieśli. Powodem tego była opozycja.

Już na uroczystości 1-go maja, na którą zaproszono bardziej uświadomionych robotników, zorganizowanych w związki, wyszło na jaw, że wśród robotników istnieje różnica zdań co do kwestyi agitacji i propagandy. Bardziej jeszcze wydatniło się to podczas strejków u krawców. Robotnicy, wychowani na systemie kółkowym, jak można było oczekiwać, zajęli wrogie stanowisko względem nowej taktyki i wszelkimi siłami starali się zatamować nowo zrodzony ruch masowy. Wszelkimi sposobami usiłowali oni przekonać kierowników i samych strejkujących, że dopóki masa nie jest dość uświadomiona, dopóty walka ich jest bezcelowa i szkodliwa, a kasy oporu — sztuczne i niepożyteczne. Udało im się przekonać robotników mało uświadomionych, i kasa oporu u krawców prędko się rozpadła. Bez organizacji i bez kasy było niemożliwem dla robotników zachować te częściowe polepszenia, które osiągnęli ceną tylu wysiłków i ofiar. Strejk przeszedł bezskutecznie. Opozycja ogarnęła większość robotników, inteligencya zaś razem z przyłączoną do niej częścią robotników stanowiła mniejszość. Dłużej, niż rok, trwały spory i dopiero w 94 r. opozycja zgodziła się z zasadami taktyki agitacyjnej, wyłożonemi w dwóch broszurach, specjalnie w tym celu napisanych: „O agitacji“ i „List do agitatorów“. Zatrzymamy się trochę nad temi dwiema broszurami, gdyż znamionują one nową epokę w naszym ruchu robotniczym, a jedna z nich — „O agitacji“ miała wpływ decydujący na ustalenie się taktyki socjalnodemokratycznej w całym państwie rosyjskiem.

Treść obydwóch broszur jest prawie zupełnie jednakowa z tą tylko różnicą, że gdy „List do agitatorów“ nosi bardziej lokalny charakter, poruszając po części kwestyę agitacji wśród masy żydowskiej i bardziej wchodząc w techniczne szczegóły działalności agitacyjnej, broszura „O agitacji“ stanowi bardziej zwięzłe sformułowanie teoretyczne zasad nowej taktyki.

Analizując podstawowe czynniki ewolucyi kapitalistycznej oraz wywołane ewolucyą tą przeciwieństwa, autor broszury „O agitacji“ szczegółowo rozbiera zasadnicze znaczenie walki ekonomicznej, jako niezbędnej przesłanki walki politycznej.

„Zdobycie władzy politycznej, mówi on, stanowi główne zadanie proletaryatu. Ale zadanie to proletaryat zrozumieć może dopiero wtedy, kiedy walka ekonomiczna dowiedzie mu niemożliwości polepszenia swojej doli przy obecnie istniejących warunkach politycznych. Kiedy dążenia proletaryatu zetkną się z istniejącymi formami politycznymi, kiedy strumień ruchu robotniczego napotka w swym biegu przeszkodę — siłę polityczną, wtedy dopiero nastanie odpowiednia chwila dla przejścia walki klasowej we fazę świadomej walki politycznej.“

Dlatego jasnem jest, że

„nie można się spodziewać ruchu klasowego z politycznym programem tam, gdzie się nie prowadzi na dość wielką skalę walki ekonomicznej“; a więc „utopją jest przypuszczać, że robotnicy rosyjscy całą swoją masą staną mogą do walki politycznej, nie będąc nawet dostatecznie przekonani o jej konieczności dla własnych swoich interesów“.

Dalej znowu:

„Masa wciągnięta zostaje do walki nie przez rozumowanie, lecz przez obiektywną logikę rzeczy, przez sam bieg wypadków, naprowadzający ją na drogę walki“.

Wyżej wypowiedziane myśli zgóry określają zadania i ramy taktyki socjalnodemokratycznej w państwie rosyjskiem. W istocie: jeśli zdobycie władzy politycznej stanowi główne zadanie proletaryatu, to, naturalnie, zadaniem socjaldemokracji musi być „rozbudzenie politycznej świadomości klasowej w masie robotniczej“, zainteresowanej w owej swobodzie politycznej. Przesłankę zaś politycznej świadomości klasowej stanowi świadomość sprzeczności interesów.

„A sprzeczność interesów proletaryat uświadomi sobie wtedy, kiedy w jego życiu ujawni się ta sprzeczność. Powinna ona dawać się we znaki na każdym kroku, w każdej drobnostce, powinna ciągle nurtować robotnika“.

Jako środek pedagogiczny, autor radzi rozpoczynać od drobnych zadań, jako więcej zrozumiałych dla robotnika i dających większe widoki na skuteczność walki, dzięki czemu ogromnie wzrośnie męstwo robotników i wzбудzi się ufność we własne siły.

W ten sposób, streszcza autor swoje wywody, zadanie socyaldemokratów polega na ciągłej agitacji wśród robotników na gruncie drobnych potrzeb i żądań. Wywołana przez taką agitację walka nauczy robotników bronić swoich interesów, powiększy mstwo, da im ufnosć w swoje siły, uświodomi co do potrzeby jednoci i w końcu doprowadzi do bardziej ważnych kwestyj, czekających na swoje rozwiązanie. Klasa robotnicza, przygotowana w ten sposób do poważniejszej walki, przystąpi z kolei do rozwiązania owych kwestyj palących, a agitacja na gruncie tych kwestyj powinna mieć na celu rozbudzenie świadomości klasowej. Walka klasowa w bardziej świadomej formie stworzy grunt dla agitacji politycznej, której celem będzie zmiana istniejących warunków politycznych na korzyść klasy robotniczej. Dalszy program socyaldemokratów zrozumiałym jest sam przez się.

Taktyka agitacyjna w nowym świetle też przedstawia kwestję co do tego, na jakich ludzi powinniśmy urabiać robotników, których przeznaczamy na kierowników ruchu. W końcu broszury autor przechodzi do rozwiązania tej kwestyi.

Przedewszystkiem jasnem jest, że w celu zdobycia wpływu na masę, agitator musi

„stać się obracać w masie, przysłuchiwać się wszystkiemu, uchwycić właściwe nastroje, podłuszczać bicie jej pulsu“.

Musi on znać warunki życia i uczucia masy, musi wiedzieć, jakie żądanie może w danej chwili i danych warunkach robotników zespolić. Z drugiej strony „powinien on zawsze iść o jeden krok dalej, niż masa, wyświetlać jej prowadzoną przez nią walkę, wyjaśniać znaczenie tej ostatniej z bardziej ogólnego punktu widzenia sprzeczności interesów, rozszerzać w ten sposób horyzont masy“ — co wymaga znów pewnego teoretycznego przygotowania ze strony agitatora-kierownika.

„Dlatego, ciągnie autor dalej, nie przyznajemy żadnej z dwóch krańcowości: ani oderwania się od gruntu praktycznego i suchej nauki, ani też agitacji samej, nie partey jednocześnie przez teoretyczną pracę. Jedynie działalność równoległa, uzupełnianie jednego przez drugie, daje należyte przygotowanie i wyrabia zdrowe poglądy.“

System połączenia teorii z praktyką da rezultaty, całkiem przeciwnie rezultatom systemu kółkowego, odrywającego robotnika od masy.

„Stałe obcowanie rozwiniętych jednostek z masą oraz solidarność na gruncie kwestyj, wprawdzie mgliście zarysowanych w pojęciu masy, lecz należycie wyświetlonych jej przez rozwiniętych agitatorów — tego rodzaju zjednoczenie zespoli masę z agitatorom, robiąc zeń jedynego jej kierownika.“

W końcu autor obala ogólnie rozpowszechnione zdanie, jakoby „tylko rozwinięte centry fabryczne mogły przedstawiać odpowiedni grunt dla działalności agitacyjnej.“ Dowodzi on nietylko możliwości, ale nawet potrzeby agitacji wśród rzemieślników, zwłaszcza ze względu na powolne przejście rzemiosła w wielki przemysł, co może wywołać straszne następstwa dla robotników, skoro ci ostatni nie będą przygotowani do walki. Na tym punkcie autor ma na widoku przeważnie żydowską masę robotniczą, która, jak wiemy, po największej części składa się z rzemieślników.

Jedyną słabą stroną broszury stanowi niendolna próba nakreślenia szematu przejścia masy robotniczej od walki ekonomicznej do politycznej. To, co przy specyficznych właściwościach życia rosyjskiego przedstawia nieprzerwany proces pod wpływem ciągłego wzajemnego oddziaływania dwóch czynników: ekonomicznego i politycznego, autor sztucznie rozszczepia, moment polityczny wyraźnie oddziela od ekonomicznego, a całą ewolucję wciska w sztuczny szemat o trzech fazach, z których jedynie ostatnia nosi koloryt polityczny. Z tej strony broszura jest produktem lat 1893—1894. Chodzi o to, że początkowo, gdy strejki nie nosiły jeszcze charakteru masowego i nie budziły obaw w sferach rządowych, władza i inspekcja fabryczna zachowywały się w stosunku do strejkujących robotników po największej części neutralnie, a niekiedy stawały nawet po ich stronie. Otóż stanowisko władzy względem walki ekonomicznej robotników w owym początkowym okresie ruchu masowego wprowadziło, widać autora, w błąd. Że tak jest, widać z następującego miejsca broszury:

„Walka ta o drobne ustępstwa... walka, która w większości wypadków pozostaje w ramach walki z bezpośrednim wyzyskiwaczem, nie popieranym przez administrację, powinna służyć proletaryatowi rosyjskiemu za szkołę początkową.“

Błądność takiego twierdzenia, niemożliwość czysto ekonomicznej walki w państwie rosyjskiem wykazał zaraz następny 1895 r. i cała dalsza historia ruchu. Skoro tylko ruch strejkowy zaczął się rozszerzać i przyjmować charakter masowy, władza wnet się spostrzegła i okrutnymi represjami i przesładowaniami strejkujących robotników jasno

wykazała niemożliwość oddzielenia, chociażby na chwilę, walki ekonomicznej od politycznej.

Uwaga powyższa nie zmniejsza, rozumie się, znaczenia i zasług tej broszury. Wydana w 1894 r. w rękopisie, prędko obiegła ona całe państwo rosyjskie, ciesząc się wszędzie ogromnem powodzeniem i, jak już wyżej było powiedziane, decydująco wpłynęła na dalszą taktykę ruchu robotniczego.

Zatrzymamy się jeszcze na chwilę nad „Listem do agitatorów”, specjalnie nad ustępami, w których się roztrząsa kwestię żydowską.

„Jesli, mówi autor, socyaldemokracja wogóle powinna działać wśród masy rzemieślniczej państwa rosyjskiego, to tembardziej powinna ona działać wśród rzemieślników żydowskich.”

A oto dlaczego:

„Idzie o to, ciągnie dalej autor, że konstytucja rosyjska zastanie państwo rosyjskie, rozdzielone na klasy, stany i narodowości.”

Lecz konstytucja jeszcze nie wszystkim obywatelom zapewnia jednakowe prawa. Gdzie więc tkwi przyczyna tego ostatniego?

„Prawa, odpowiada autor, które każdy z nich (z klas, stanów, narodowości Europy zachodniej) zdobył na mocy konstytucji, zależały: 1) od jego własnego rozwoju politycznego, t. j. zrozumienia swoich interesów politycznych i od potęgi, jaką stanowił podczas walki politycznej; wszystkie te warunki przedstawiają wewnętrzne warunki klasy, stanu, narodowości, t. j. takie, które od nich samych zależą, a 2) zdobyte prawa zależały od interesów ekonomicznych, rozwoju politycznego i potęgi politycznej wszystkich pozostałych klas, stanów i narodowości; wszystkie zaś te warunki stanowią warunki zewnętrzne.”

Przyczyna nierówności praw klas, stanów i narodowości w rozmaitych państwach polega na tem, że

„w rozmaitych krajach zewnętrzne i wewnętrzne warunki rozmaitości się złożyły dla każdego stanu, klasy i narodowości.”

A co stąd wynika dla proletariatu żydowskiego?

Ponieważ

„prawa polityczne, które on otrzyma, będą zależały: 1) od warunków zewnętrznych t. j. od interesów burżazji rosyjskiej, szlachty, chłopów, od politycznego i ekonomicznego rozwoju proletariatu rosyjskiego, 2) od warunków wewnętrznych t. j. od jego własnego

rozwoju politycznego i udziału w walce politycznej, od potęgi, jaką będzie przedstawiał w tej walce” i ponieważ

„wpływać na warunki zewnętrzne w ten sposób, ażeby się one złożyły pomyślnie dla nas, nie jesteśmy w stanie”, to, naturalnie, pozostaje nam

„starać się o możliwie najwyższy rozwój polityczny proletariatu żydowskiego, ażeby ten ostatni brał udział w walce politycznej w państwie rosyjskiem i przedstawiał poważną siłę.”

Tutaj są już jasno sformułowane najbliższe zadania żydowskiego ruchu robotniczego w państwie rosyjskiem. Autor tylko nie wskazuje, w jakiej formie proletaryat żydowski powinien i może utworzyć tę „poważną siłę”; pytanie, czy w tym celu należy założyć odrębną żydowską organizację robotniczą — nie było jeszcze wtedy poruszone, a kiedy później samo życie wyłoniło to pytanie, to dało ono jednocześnie i odpowiedź.

1894 r. stanowi punkt zwrotny w historii żydowskiego ruchu robotniczego. W roku tym upada opozycja wileńska, a wszystkie miasta, przyłączywszy się do ruchu, stają na gruncie taktyki agitacyjnej i prowadzą w masie najszerszą agitację. Organizuje się związki zawodowe i kasy oporu. Nowo utworzony w Warszawie „Warszawski Związek Robotniczy Żydowski” organizuje kasy w kilku fachach; w Mińsku, pod wpływem walki strejkowej, zakłada się 4 związki zawodowe z liczbą uczestników, wynoszącą 220 osób; w Smorgoniach i Oszmianie zakłada się kasę u garbarzy; w Wilnie zaś powstają kasy, które się były rozpadły pod wpływem opozycji, prócz tego organizuje się także nowe — razem 12 kas.

Pod wpływem agitacji rozpoczyna się ożywiona działalność strejkowa. W Wilnie strejkują ślusarze, kamasznicy i szpeciniarze. W Mińsku przez cały czas toczy się walka o 10-io-godzinny dzień roboczy. Robotnicy zwracają się ze skargami do gubernatora, żądając zaprowadzenia 10-io-godzinnego dnia roboczego, ale jeszcze przed otrzymaniem odpowiedzi od gubernatora skracają sami dzień roboczy dzięki całemu szeregowi strejków. Tymczasem udało im się skrócić dzień roboczy o 2—3 godziny, z 16—17 do 14 godzin.

Działalność socyaldemokratów nie ogranicza się jedynie na tem. Po wszystkich miastach zaprowadzają umysłowe zajęcia dla robotników. Dla robotników masowych urządzają sobotnie i kasowe czytania, więcej zaś zdolni robotnicy

zorganizowani są w kółka, gdzie im dają bardziej systematyczne wykształcenie. Prócz tego rozpowszechniają wśród robotników książki, wycofane przez rząd z bibliotek oraz nielegalną literaturę żydowską, głównie amerykańską; własną literaturę żydowską wypada dopiero stworzyć.

Pierwszy krok w tym kierunku robi wileńska socjalno-demokratyczna grupa żydowska. Wydaje ona hektografovany przekład żargonowy polskiej broszury: „O czym powinien wiedzieć i pamiętać każdy robotnik“ w ilości 500 egzemplarzy i tem rozpoczyna swoją działalność wydawniczą. Wogóle Wilno kroczy na czele ruchu i dzięki swojej organizacyjnej i wydawniczej działalności staje się ogniwem łączącym i zarazem kierownikiem całego żydowskiego ruchu robotniczego.

Pierwszy maj 1895 r. miał służyć za kamień probierczy nowej taktyki, miał wykazać, do jakiego stopnia rozrósł się ruch i rozwinęła się świadomość proletariatu żydowskiego. Świętowano w Wilnie, Warszawie, Mińsku i Smorgoniach. Najlepiej udało się święto w Wilnie.

Z 500 robotników, zorganizowanych w kasy, zaproszono 250 osób. Świętowano w dwóch miejscach, po 125 osób w każdym. Na czerwonych sztandarach, które robotnicy mieli ze sobą w obydwoh miejscach, mieściły się napisy żydowskie — z jednej strony: „Proletaryusze wszystkich krajów, łączcie się!“ a z drugiej: „Walczymy o 10-iogodzinny dzień roboczy, podwyższenie płacy, lepsze obejście się z nami“. Wypowiedziano 3 mowy: 1) sprawozdanie z działalności w przeciagu ubiegłego roku, 2) o znaczeniu robotniczego święta 1-go maja i 3) mowę treści politycznej. Z napisów na sztandarach widać, że kierownicy nie zdecydowali się jeszcze wystawiać żądań politycznych. Lecz nieśmiałość ich była zupełnie nieuzasadniona. Mowę polityczną powitano z zachwytem. Święto miało ogromny wpływ na robotników, ci ostatni długo o niem mówili. Wykazano, że ruch wszedł na drogę właściwą.

Pod wpływem tego święta urządzono nazajutrz zebranie agitatorów z 40 osób, na którem odczytano specjalnie w tym celu napisaną mowę: „O teoretycznych i praktycznych postępach ruchu w ciągu ostatniego roku.“*)

Zatrzymamy się trochę nad tą mową, ponieważ dowiada ona właściwie to, czego nie dopowiedział „List do agitatorów“ i po raz pierwszy jasno formułuje myśl, która już wtedy nosiła się w powietrzu.

*) Wydano ją w 1900 r. pod tytułem: „Punkt zwrotny w historii żydowskiego ruchu robotniczego“.

Mamy na myśli kwestyę niezbędności organizacyi samodzielnej dla proletariatu żydowskiego.

Ogromny postęp mówca widzi w tem, że ruch zrobił się bardziej żydowskim.

„W ciągu pierwszych lat naszego ruchu, mówi on, oczekiwaliśmy wszystkiego od ruchu rosyjskiej klasy robotniczej, a samych siebie uważaliśmy za dodatek do ogólnorosyjskiego ruchu.“

W tem widzi on rys, przejęty od burżuazji żydowskiej, odznaczającej się biernością względem masy żydowskiej.

Lecz stosunek taki z konieczności musiał się zmienić, skoro się przeszło do taktyki agitacyjnej.

„Umieściwszy w programie na pierwszym miejscu ruch masowy, musieliśmy naszą propagandę i agitację przystosować do masy, t. j. zrobić je bardziej żydowskimi.“

„Musimy też stanąć na takim punkcie widzenia, żebyśmy, odczuwając ciągle związek, istniejący między naszym, a rosyjskim ruchem robotniczym, nie zamykali jednak oczu na to, że on jest jeszcze bardzo słaby; powinniśmy przytem pamiętać, że nasze hasło demokratyczne: „wszystko przez lud“ nie pozwala nam oczekiwać wyzwolenia proletariatu żydowskiego od ekonomicznego, politycznego i obywatelskiego ucisku ani od rosyjskiego, ani od polskiego ruchu. Żydowska klasa robotnicza przedstawia się liczebnie dość pomyślnie, ażeby, będąc zorganizowaną, mogła stanowić poważną siłę. Sama ta siła, naturalnie, nie wystarczy na to, żeby oswobodzić proletaryat żydowski pod względem ekonomicznym, politycznym i obywatelskim, i stąd właśnie wynika ów ścisły związek, w którym pozostajemy z ruchem ogólnorosyjskim i polskim. Doskonale rozumiemy, że bez powodzenia polskich i rosyjskich robotników nie wiele osiągniemy, lecz z drugiej strony nie możemy już, dawnym zwyczajem, oczekiwać wszystkiego od proletariatu rosyjskiego na wzór burżuazji naszej, oczekującej wszystkiego od rosyjskiego rządu i liberalizmu biurokratycznego. Powinniśmy mieć na widoku ten fakt, że rosyjska klasa robotnicza w przebiegu swego rozwoju klasowego będzie napotykała tego rodzaju przeszkody, że każde drobne zwycięstwo będzie ją kosztowało opromnionych wysiłków i dlatego też jedynie powolna i uporczywa walka zdoła się dobić ustępstw politycznych i ekonomicznych; w takim zaś razie oczywiście jest, że gdy proletaryatowi rosyjskiemu wypadnie wyrzec się niektórych swoich żądań dlatego, ażeby się dobić choć czegoś, to prędzej wyrzeknie się takich

zadań, które wyłącznie tyczą się żydów, na przykład swobody religii lub równouprawnienia żydów“.

Pewna ostrość tych ustępów, spowodowana zwieźłym sposobem wyrażania się i, być może, niezupełnie udatne zwroty mowy mogą z pierwszego wejrzenia uderzyć czytelnika. W tych słowach mimo to zawarta jest ogromna doza prawdy. Nie trzeba zapomnieć, że równouprawnienie żydów jest dla masy robotniczej wszystkich innych narodowości państwa rosyjskiego, a wszak ją tylko ma na widoku mówca, kwestyą bardziej oddaloną. Masa zaś robotnicza walczy zazwyczaj o zasady jedynie wtedy, gdy zasady te bezpośrednio wypływają z uświadomionych sobie potrzeb, a dopiero na bardzo wysokim stopniu rozwoju klasowego, gdy masa jest w stanie związać najbliższe swoje zadania z zadaniami bardziej oddalonymi, zdolna jest ona walczyć i o takie zasady, które tylko pośrednio związane są z jej najbliższymi potrzebami konkretnymi.

Zachodzi pytanie, czy możemy się spodziewać od masy robotniczej pozostałych narodowości państwa rosyjskiego — nie mówimy o partiach socjalnodemokratycznych: rosyjskiej, polskiej i innych, których mówca nie miał na widoku, lecz o całej masie, od której wyłącznie zależy koniec walki — czy możemy się spodziewać od masy robotniczej pozostałych narodowości państwa rosyjskiego, że w najbliższej przyszłości stanie ona na tak wysokim stopniu rozwoju klasowego, iż o żądanie równouprawnienia żydów, słabo tylko związane z jej teraźniejszymi potrzebami, gotowa będzie walczyć z taką samą energją, jak o niezbędne swoje prawa? Naturalnie, proletaryat ten będzie walczył o równouprawnienie żydów tak samo, jak będzie walczył o rzeczywistnienie innych zasad, o rzeczywistnienie wszystkich swoich żądań maksymalnych. Mówca ani myśli zaprzeczać tego. Ale w tem właśnie sęk, że proletaryat nieżydowski walczyć będzie o to, jak o zasadę. Dla proletaryatu żydowskiego zaś równouprawnienie nie jest zasadą, nie jest żądaniem maksymalnym, lecz najniezbędniejszą potrzebą, żądaniem minimalnym, kwestyą życia i śmierci.

Jeśli prawdą jest to, że „wyzwolenie robotników musi być dziełem samych robotników“, to nie mniejszą prawdą jest i to, że wyzwolenie robotników uciskanych narodowości od ucisku narodowościowego musi być dziełem samych robotników uciskanych narodowości. „Ta klasa, która nie umie sobie wywalczyć swobody, wcale na nią nie zasługuje. Dlatego właśnie autor ma słuszną, gdy mówi: „Jeśli proletaryat żydowski będzie zorganizowany, to przy każdej

sposobności pospieszy z pomocą ruchowi rosyjskiemu i polskiemu i, przyłączywszy się do niego, wspólnie z nim dokona dzieła ogólnego wyzwolenia.“

„Oto dlaczego musimy stanowczo przyznać, że celem naszym, celem socjaldemokratów, działających wśród żydów, powinno być utworzenie specjalnie żydowskiej organizacji robotniczej, któraby służyła za kierowniczkę i wychowawczynię proletaryatu żydowskiego w walce o wyzwolenie ekonomiczne, obywatelskie i polityczne.“

Ale czyż cel taki nie zmieni żydowskiej organizacji robotniczej na partję narodową? Czyż to nie będzie sprzeczaniem się z zasadami socjalizmu? Nie, odpowiada autor, chociaż socjalizm prowadzi do zniesienia granic narodowościowych, mimo to

„dopóty, dopóki istnieć będą społeczeństwa współczesne, jedno z pierwszych zadań każdej narodowości stanowić będzie wywalczenie sobie, jeśli nie politycznego, to przynajmniej zupełnego równouprawnienia. Przyznawszy to, będziecie musieli dalej przyznać, że bierność narodu, który pozbawiony jest ogólnobywatelskich praw, stanowi przeszkodę na drodze jego rozwoju i że obudzenie go ze snu wiekowego, wzbudzenie w nim dążenia do wyzwolenia się od ucisku obywatelskiego stanowi jedno z zadań partji socjalistycznej. W istocie, klasa robotnicza, która godzi się z losem niższego plemienia, klasa taka nie powstanie także przeciwko losowi niższej klasy“.

Groziłoby niebezpieczeństwo, gdyby wśród żydów istniał ruch narodowo-rewolucyjny, nie socjalistyczny, któryby mógł zaciemnić świadomość proletaryatu żydowskiego, ale takiego ruchu niema i w danym wypadku narodowa bierność burżuazji żydowskiej jest nader pożyteczną dla socjalistów żydowskich, gdyż ci ostatni są w ten sposób zabezpieczeni od nacjonalizmu burżuazyjnego.

„Dlatego, kończy autor, możemy śmiało zaakcentować żydowski charakter naszego ruchu, nie narażając się na niebezpieczeństwo zбочenia z drogi wszechświatowego ruchu robotniczego w ogólności, a rosyjskiego w szczególności“.

Zatrzymaliśmy się dłużej nad tą mową, gdyż w niej po raz pierwszy jasno sformułowaną została myśl o potrzebie odrębnej robotniczej organizacji żydowskiej. Nie baczając jednak na to, że wielu socjaldemokratów żydowskich nosiło się z myślą, wypowiedzianą przez wspomnianego mówcę,

część działaczy pozostawała w wątpliwości, i myśl o odrębnej żydowskiej organizacji robotniczej musiała czekać na swoje urzeczywistnienie do końca 97 roku.

Fala ruchu rozlewa się coraz szerzej i ogarnia coraz nowe miasta i okręgi. Budzi się okręg przemysłu szczecińskiego (Wilkowyszki, Krasławka, Wisztynie), rozpoczyna się ruch w Brześciu Litewskim, w Białymstoku. Kasy oporu wyrastają, jak grzyby. Ożywia się także ruch strejkowy i strejki liczą już teraz na dziesiątki.

W Wilnie, w środku lata, zorganizowano znów 6 kas oporu z liczbą uczestników, wynoszącą 153 osoby, w końcu zaś roku zorganizowało się 10 fachów, które dały 197 nowych członków kasowych. Kasy, istniejące oddawna, w ciągu roku zwiększyły się o 150 członków kasowych. W ruchu uczestniczyło około 850 zorganizowanych robotników, należących do 27 fachów.

W Mińsku kasy oporu cieszą się ogromną popularnością wśród masy robotniczej. Organizuje się 11 nowych kas z liczbą uczestników, wynoszącą 650 osób, w Mińsku wszystkich zorganizowanych robotników razem z przeszłorocznymi jest 870, należących do 15 fachów.

W Warszawie „Żydowski Związek Robotniczy” organizuje 13 kas oporu. Powstaje także kasa (100 członków) w małym miasteczku, należącym do okręgu przemysłu szczecińskiego — w Krasławce.

W Brześciu Litewskim i Białymstoku kipi robota organizacyjna, powstaje też kilka kas zawodowych.

W Białymstoku, w lecie odbywa się olbrzymi strejk 25 000 tkaczy (między nimi około 3000 żydów), który zwrócił na siebie uwagę całego państwa rosyjskiego. Strejki w Białymstoku nie są czemś nowym. Białystok, w odróżnieniu od większości miast Litwy, przedstawia olbrzymi ośrodek fabryczny z rozwiniętym przemysłem tkackim, istniejącym tutaj przeszło 55 lat. W produkcji fabrycznej łatwiej zauważyć się daje wyzysk, wyraźniej się ujawniają przeciwieństwa klasowe, wskutek czego robotnik białostocki bardziej jest rozwinięty pod względem klasowym i oddawna już walczy ze swoimi wyzyskiwaczami. Walka tkaczy białostockich toczoną była głównie przeciwko systemowi pośrednictwa, t. zw. sweating-system, który strasznie ciążył robotnikom. Lecz wobec braku wszelkich związków strejki przybierały charakter żywiołowych wybuchów, a niekiedy zamieniały się w prawdziwe „powstania szlaskie”: robotnicy bili swoich pośredników, burzyli fabryki, łamali warsztaty. Wszystko to jednak nie pomagało: pośrednictwo istniało

nadal. Dopiero, gdy robotnicy zaczęli się organizować i walka przybrała bardziej planowy charakter, strejki zaczęły dawać bardziej pomyślne rezultaty, a pośrednictwo zaczęło upadać. Wspomniany wyżej strejk był skierowany przeciwko zaprowadzeniu książek fabrycznych, w których robotnicy upatrywali nowe knowania ze strony swych wyzyskiwaczy. Strejk nosił charakter żywiołowy i nie udał się; książeczki zostały zaprowadzone. Lecz strejk ten dał robotnikom dobrą naukę, jasno im wykazując potrzebę organizacji dla skutecznego prowadzenia walki i przygotowując w ten sposób podatny grunt dla socjalistycznej propagandy i agitacji, która się rozpoczęła tam jeszcze na początku roku dzięki inicjatywie socyaldemokratów wileńskich.

W tym samym czasie odbywa się kilka strejków w okręgu przemysłu szczecińskiego. Straszne warunki pracy stawały ogromne przeszkody walce wileńskich i mińskich szczecińczyków. Wtedy na mocy postanowienia robotników wysłano tam kilku agitatorów; wkrótce też rozpoczęła się agitacja o 10-io-godzinny dzień roboczy i podwyższenie płacy. W lipcu wybucha strejk 300 szczecińczyków w Wilkowyszkach, po nim następuje strejk w Wisztynie. Robotnicy, chociaż nie na długo, dobijają się 10-io-godzinnego dnia roboczego. Do walki robotników w pracodawcami zaczyna się wtrącać policja. Po strejku policja wydalila z Wilkowyszek 3 robotników — „wichrzyeli”. Gdy w okręgu przemysłu szczecińskiego rozpoczął się ruch o 12-o-godzinny dzień roboczy, agitatorzy-szczecińczarze zebraли się dla omówienia „znaczenia walki o 12-o-godzinny dzień roboczy i zniesienie pośrednictwa dla szczecińczyków całej okolicy” (liczba szczecińczyków w naszej okolicy sięga kilku tysięcy). Na zebraniu opracowano kilka punktów, które stanowiły podstawę broszury, specjalnie na wyżej oznaczony temat napisanej. W ten sposób po raz pierwszy opracowane zostały ogólne punkty walki dla całego okręgu szczecińskiego. Nie było tylko organizacji, któraby zespółiła we walce wszystkich szczecińczyków. Chociaż dotąd takiej organizacji niema, faktycznie jednak szczecińczarze we wszystkich ważnych wypadkach działają wspólnie, a nawet zjechali się dla omówienia kwestyj, dotyczących walki i taktyki. Na tym niewielkim zjeździe położono fundament przyszłego „Ogólnego związku robotników szczecińczyków w Polsce i na Litwie”.

W Mińsku panuje silny ruch strejkowy. Z 54 strejków, zarejestrowanych za dwuletni okres czasu

1894—96 r.*) większość wypadła na 1895 r. Wyjątkowo energicznie walczą szewcy. I tutaj policja zaczyna się mieszać do walki i strasznie prześladowa strejkujących. W Warszawie strejkują robotnicy, wyrabiający woreczki i dobijają się zaprowadzenia 10-io-godzinnego dnia roboczego; wybucha też walka 100 ślusarzy, wystawiających to samo żądanie. „Warszawski Związek Robotniczy” posługuje się temi strejkami dla wyjaśnienia miejscowym robotnikom żydowskim znaczenia kas, organizacji i strejków i w tym celu wydaje hektografowaną odezwę w żargonie w liczbie 250 egzemplarzy. W Wilnie panuje prawdziwa gorączka strejkowa. Strejkują jedni za drugimi z najrozmaitszych powodów robotnicy 27 fachów. Liczba strejków dosięga cyfry 56, z nich wygranych jest czterdzieści trzy. Z wszystkich tych strejków na specjalną uwagę zasługuje jeden, który narobił dużo hałasu w okolicy, a mianowicie — strejk 220 robotników i robotnic w fabryce gilz Edelsteina. Nosił on charakter czysto obronny i został wywołany tem, że fabrykant chciał zastąpić pracę męską tańszą pracą — kobietą. Kiedy wybuchnął ten strejk, fabrykant sprowadził był z Białegostoku 12 robotnic, lecz te nie mogły, naturalnie, wypełnić całej roboty. Wtedy fabrykant zwrócił się do władzy. Zjawił się inspektor fabryczny i rozkazał robotnikom stanąć do pracy, grożąc im w przeciwnym razie zaskarżeniem do sądu za „naruszenie umowy”. Policja zaczęła aresztować robotników, nie rozróżniając winnych od niewinnych. Nawet rabin wileński wmieszał się do strejku. Wygłosił w synagodze szumną mowę, ale został wygwizdany przez robotników. Był to niesłychany dotąd fakt, który wstrząsnął całą ludnością żydowską Wilna. Lecz nie bacząc na wszystkie prześladowania, robotnicy wytrwali i strejk zakończył się ich wygraną. Wtedy inspektor fabryczny podał do sądu 60 robotników i sąd skazał ich na 2-tygodniowy areszt. Cała ta historia przedstawiła robotnikom władzę i rabinę we właściwym świetle i silnie wpłynęła na polityczne przebudzenie masy. Z powodu tego strejku została napisana specjalna broszura, wyjaśniająca znaczenie strejku i wskazująca na fakt podziału narodu żydowskiego na dwie klasy, jakoteż na sprzeczność interesów obydwóch tych klas.

*) Na początku swego istnienia organizacje nie notowały strejków. Dokładne wiadomości mamy tylko o 54 strejkach, które się odbyły w Mińsku między 1894—96 r. Cyfra ta, naturalnie, jest niższa od rzeczywistej.

Przytoczymy jeden charakterystyczny ustęp z tej broszury, który sam mówi za siebie i najlepiej charakteryzuje stosunek uświadomionej części proletariatu żydowskiego do robotników innych narodowości.

„Czyż mamy żałować tych starych czasów, gdy nie nie umiemy, pogardzani i nienawidzeni u dołu, oplwani i uciskani u góry, żydzi wlekli życie dzikich ludzi, wiecznie drżących o swoje marne istnienie, wiecznie oczekujących burzy? Czyż mamy żałować utraty jedności biedaka żydowskiego z żydowskim magnatem, gdyśmy miast niej zdobyli jedność z robotnikiem rosyjskim, polskim, litewskim, z robotnikami wszystkich krajów? Przyszłość zapowiada nam wzmocnienie tej jedności, wzrost naszej siły i świadomości naszej — czyż mamy więc żałować czarnej przeszłości bez walki, bez rozłamu, ale za to i bez życia?”

Broszura ta wyszła na początku hektografowana w liczbie 300 egzemplarzy. Prócz niej w ciągu 1895 r. grupa wileńska wydała 6 broszur w żargonie w liczbie 9000 egzemplarzy*). Prawie całą literaturę wypada wydawać za granicą, a potem drogą kontrabandy przywozić do kraju. Nie bacząc na to, przedostaje się ona do kraju prawie w całości i tam zostaje podzieloną pomiędzy oddzielnymi organizacjami. Tutaj, na gruncie czysto praktycznym, coraz bardziej występuje potrzeba instytucji centralnej, któraby kierowała wszystkimi temi sprawami organizacyjnymi i ułatwiała pracę oddzielnym organizacjom. Dotąd, jakśmy zauważyli, sprawą tą zajmuje się socjalnodemokratyczna grupa wileńska. Ze wzrostem świadomości klasowej wśród robotników żydowskich wzrasta też świadomość ich solidarności z robotnikami wszystkich krajów. Żywo się interesują walką proletariatu rosyjskiego oraz polskiego i pilnie śledzą za zachodnio-europejskim ruchem robotniczym. Podczas petersburskiego strejku robotników portowych (1894 r.) wileńscy robotnicy żydowscy posłali strejkującym część swoich funduszy kasowych oraz adres w swoim imieniu; robotnicy zaś kilku innych kas proponowali nawet posłać wszystkie swoje środki kasowe robotnikom petersburskim. W końcu 1895 r. przedstawiciele 32 żydowskich robotniczych organizacji fachowych telegraficznie witają wrocławski zjazd socjalnodemokratyczny i wyrażają swoje głębokie współczucie z powodu śmierci mistrza wszechświatowego proletariatu —

*) Z nich 3 hektografowane w liczbie 1000 egzemplarzy i 3 drukowane, wydane zagranicą w liczbie 8000 egzemplarzy.

Fryderyka Engelsa. W imieniu tych samych przedstawicieli na początku 1896 r. złożony został wieniec na mogile poległych bojowników komuny.

Pierwszy maja 1896 r. świętuje się we wszystkich miastach, gdzie istnieje żydowski ruch robotniczy. W Warszawie przed pierwszym maja zostaje rozpowszechniona broszura, wyjaśniająca znaczenie święta roboczego.

W Białymstoku rozpowszechnia się odezwę majową. W Mińsku bierze udział w obchodzie majowym 300 z 1000 zorganizowanych robotników, w Wilnie — 540 osób, które się zebrały w 4 miejscach — po 180 osób w każdym. Na sztandarach czerwonych, które powiewały nad robotnikami, widniały napisy: „Proletarysusze wszystkich krajów, złączcie się“ i „Walczy my o swobodę strejków, zebrań, słowa i druk“. Mowy polityczne, zastosowane do żądań, wystawionych na sztandarach, były gorąco witane przez zebranych. Obchód był bardzo ożywiony. Nazajutrz zebrało się 80 agitatorów w bardziej ścisłym kółku, i tutaj wygłoszono mowę polityczną. Ruch przyjmuje charakter coraz bardziej polityczny, widać to z żądań, wystawionych na sztandarach, o których mówiliśmy powyżej. Prześladowaniami swojemi władza dodaje jeszcze impuls rozbudzeniu świadomości politycznej robotników żydowskich.

Rok 1896, w odróżnieniu od 1895 r., odznacza się najintensywniejszą pracą organizacyjną. Trzeba utrwalić to, co zostało już zdobyte powszednią walką. Zawija się stosunki z całym szeregiem nowych miast. Fala ruchu strejkowego opada, ażeby się wznieść ze zdwojoną siłą w 1897 r.

W Wilnie tworzy się 5 nowych kas, w Mińsku 9; prace organizacyjną w okręgu szczecińskim prowadzi się w dalszym ciągu; w Kownie i okolicy Białegostoku rozpoczyna się ruch.

Po trzyletniej uporczywej walce, w Wilnie udaje się nakonieć ślusarzom zaprowadzić 12-to-godzinny dzień roboczy, o to samo walczą szewcy w 10 warsztatach, robotnicy w fabryce mebli, rękawicznicy. W Mińsku — cały szereg strejków; w Kownie — strejk krawców; w Brześciu Litewskim strejkują krawcy i ślusarze; w Smorgoniach i Oszmianie około 15 strejków u garbary; w pierwszym z tych miasteczek prócz tego strejkuje jeszcze 200 robotnic pończoch. W Warszawie — strejki w 5 fachach, wychodzą 3 odezw, jedna — w liczbie 800 egzemplarzy charakteru politycznego. W Białymstoku strejk 2000 robotnic papierosów. W Wilkowyszkach, w lipcu i wrześniu, 2 strejki (100 i 300 osób) szczecińscy.

Lecz jeśli walka strejkowa tymczasowo słabnie, to tem silniej występuje w masie niezaspokojona żądza wiedzy. Walka ekonomiczna ostatnich lat, podniósłszy poziom kulturalny i samodzielność masy robotniczej, obudziła w niej jednocześnie potrzebę pokarmu duchowego. Tymczasem dawne środki propagandy i agitacji — czytania kółkowe i kasowe — które zupełnie wystarczały dla ruchu stosunkowo niewielkiego, teraz nie są w stanie zaspokoić potrzeb masy. W Wilnie np. na 1000 zorganizowanych robotników w kółkach zbiera się tylko 270 osób, w Mińsku na 1000 osób — tylko 155. Zachodzi więc potrzeba możliwego rozszerzenia działalności wydawniczej. Wileńska grupa socjalno-demokratyczna poświęca temu celowi wszystkie swoje siły. Wydaje ona 5 nowych broszur w liczbie 64000 egzemplarzy, a oprócz tego przystępuje do wydawania nieperyodycznego pisma w żargonie „Robotnik żydowski“, którego pierwszy numer wyszedł w końcu 1896 r. w liczbie 1000 egzemplarzy*).

Na międzynarodowym kongresie socjalistycznym w Londynie proletaryat żydowski miał 4 delegatów: z Warszawy, Wilna, Mińska i Smorgoni, gdzie zorganizowanych robotników było przeszło 3000. Był to pierwszy międzynarodowy kongres robotniczy, w którym wzięli udział i robotnicy żydowscy. Wyrażając swoją solidarność z robotnikami wszystkich krajów i narodowości, proletaryat żydowski staje się czynnym członkiem walczącej wszechświatowej armii robotniczej.

Wzrost żydowskiego ruchu robotniczego zaczyna coraz bardziej niepokoić rząd rosyjski. Zaczyna on śledzić za biegiem walki proletaryatu żydowskiego, wtrąca się po grubiańsku do tej walki, w najokrutniejszy sposób prześladowuje strejkujących, przez szpiegów swoich śledzi agitatorów i kierowników ruchu i napada na żydowskie organizacje robotnicze. Pierwsza uległa napaści rządu organizacja białostocka. W ciągu jednego roku aresztowano w Białymstoku 80 osób; w Wilnie, Łodzi i Warszawie była masa rewizyj, a zaraz potem aresztowania; w sprawie białostockiej pociągnięto 15 osób. Z nich do otrzymania wyroku w więzieniu wileńskim siedziało 13 osób po 10 miesięcy, jedna — 8, a jedna 7 miesięcy. Osądzone zostały administracyjnie na zesłanie do Wschodniej Syberyi: 2 osoby na 5 lat i 2 na 3 lata, 2-ch zostało zwolnionych od kary, jednego skazano na 4 lata nadzoru, pozostałych 8-in — na 3 lata nadzoru. Zwłaszcza oburzającym był wyrok na jednego

*) Pisma, zarówno jak broszury, drukują się zagranicą.

robotnika (stolarza Segala), którego cała wina polegała na tem, że podczas rewizji znaleziono u niego napisany artykuł. Segal nie chciał powiedzieć, kto ten artykuł napisał i, nie bacząc na to, że wiedział, iż go czeka kara, wytrwał do końca. Zesłano go na 3 lata do Wschodniej Syberyi. Oprócz Białegostoku były aresztowania w Warszawie (1 osoba), Wilnie (8 osób) i Osmianie (2 osoby). W Wilnie policja wykryła przedstawienie, na którem było obecnych 200 osób, lecz policyi udało się zatrzymać tylko 5, pozostali ukryli się, aresztowani nazajutrz zostali wypuszczeni.

Tak samo 97 r. rozpoczyna się od aresztowań i rewizyj. 19 stycznia w Wilnie aresztują 4 osoby, zaraz potem, w tejże sprawie odbywają się aresztowania w Kownie (1 osoba), Odesie (1 osoba) i znowu w Wilnie (2 osoby). Masa rewizyj. Dalej aresztowania w Mińsku (11 osób), to znowu w Kownie (11 osób). Wszystkie te prześladowania rządowi dodają jeszcze podniecie rozbudzeniu i rozwojowi świadomości politycznej w żydowskiej masie robotniczej, zwłaszcza poznać to można po szybkim wzroście liczby uczestników na zebraniach i uroczystościach politycznych. Przed 1-szym marca wydano hektografowaną broszurę (w 400 egz.), wyjaśniającą znaczenie 1-go marca i wogóle działalność „narodowolców“ dla państwa rosyjskiego; broszura została rozpowszechniona w Warszawie, Wilnie, Mińsku i Białymstoku; w dzień 1-go marca w Wilnie urządzono 11 zebrań, na których było 350 osób; w Mińsku zaś jedno duże zebranie z 250 osób. Mówiono o znaczeniu 1-go marca, partyi „narodowolców“ i potrzebie walki politycznej w celu wywalczenia konstytucyi. Zebrania te ogromnie ożywiły nastrój uczestników, którzy dumni byli z tego, że są następcami i kontynuatorami sprawy, za którą walczyli i ginęli bohaterowie „Narodnej Woli“.

Również dużo osób uczestniczyło zawsze w uroczystości majowej. Wszędzie przygotowywano się do nich zawczasu. Przed 1-ym maja w Warszawie i Białymstoku rozrzucono odezwy żydowskie (1500 i 200 egz.), wyjaśniające znaczenie święta majowego i dowodzące konieczność walki politycznej. Takie same odezwy rozrzucono i rozlepiano na murach w Wilnie w nocy z 17 na 18 kwietnia (star. styl). Odezwy wszędzie wywierają silne wrażenie na robotnikach. W dniu 1-go maja urządzają oni zebrania w Warszawie (około 200 osób), Białymstoku, Mińsku (300 osób), Kownie i wielu innych miastach. W Wilnie 19 kwietnia cały dzień rojeżdżały po mieście patrole; policja i żandarmerya snuły się po wszystkich kątach i zaułkach; władza była przestraszona

do tego stopnia, że ściągnęła do miasta masę wojska. Patrole nikogo nie wypuszczały z miasta. W takich warunkach nie można było urządzić zebrania i święto obchodzono tylko w małych kółkach. Półtoch w mieście jasno wykazał robotnikom, do jakiego stopnia rząd się boi zjednoczonych sił klasy robotniczej. Charakterystycznym jest, że gubernator wileński wpadł w takie rozrządzenie, że, nie wiedząc, co począć, zaczął grozić robotnikom rozruchami antyżydowskimi w razie, jeśli nie zarzucą swojej „wstępnej“ działalności (taką samą pogrozkę wyraził kijowski generał żandarmski aresztowanym studentem żydowskim). Skorzystali z tego litewscy i żydowscy socyaldemokraci (którzy wogóle przez cały czas zgodnie działali) i wydali odezwę po polsku i w żargonie, rozpatrującą środki represyjne władzy względem robotników i dowodzącą niemożliwość rozruchów antyżydowskich. Na majowej uroczystości robotników litewskich obecna była delegacja robotników żydowskich, którą przywitano nader gorąco.

Działalność organizacyjna zeszłego roku daje obfite owoce, do żydowskiego ruchu robotniczego przyłączają się jedno za drugim miasta: Dynaburg, Witebsk, Grodno, Słonim, Szawle, Krynki, cały szereg miasteczek okręgu szcześcińskiego (Poniewież, Wierzbolów, Wyszyniec, Kalwaryja), okolice Białegostoku, z miast Królestwa Polskiego — Łódź. W Warszawie nastąpiło zjednoczenie „Warszawskiego Związku Socjalnodemokratycznego“ z grupą socyalistów, którzy zaczęli pracować wśród masy żydowskiej, a należeli do Polskiej Partii Socjalistycznej. Utworzyli oni razem „Żydowski Związek Rob. w Królestwie Pol.“. Niestety, nie długo wypadło im pracować wspólnie. Wkrótce się okazało, że między obiema grupami istnieje zasadnicza różnica zdań*), uniemożliwiająca wspólną pracę i po kilku miesiącach obydwie grupy się rozeszły. Były „Żyd. Związek Soc.-demokr.“ otrzymał teraz nazwę „Żyd. Związek Rob. w Warszawie“.

Walkę ekonomiczną prowadzi się ze zdwojoną energją. Rozpoczyna się prawdziwa gorączka strejkowa. W Wilnie strejkują jedni za drugimi robotnicy 8 fachów. Wszyscy robotnicy żądają 10-io-godzinnego dnia roboczego i pod-

*) Tak np. żydom należącym do P. P. S., nie podobają się majowa odezwa dlatego, że w niej wskazywano robotnikom żydowskim na konieczność walki wspólnie z wszystkimi robotnikami państwa rosyjskiego. Żądali oni, żeby we wszystkich odezwach politycznych wskazywano na konieczność tę jedynie w stosunku do robotników polskich.

wyższenia płacy. Większość strejków wygrano. Do walki robotników wtrąca się władza, strejkujących aresztują, wielu wydalają z Wilna. Wskutek tego robotnicy kilka strejków przegrali. Wmieszanie się policyi drażni robotników w wysokim stopniu, nienawisć ich do rządu wzrasta; gniew swój wylewają oni na szpiegów. W kwietniu znaleziono jednego szpiega zabitego. Wszczął się popłoch, rozpoczęto rewizye i aresztowano 4 osoby, z których jedną oskarżono o zabójstwo szpiega. Podobny fakt miał miejsce w Mińsku, gdzie robotnicy obelili szpiega kwasem siarczanym.

W Mińsku odbywają się strejki w 5 fachach; w Kownie strejkują krawcy, blacharze, szewcy — żądają 10-io-godzinnego dnia roboczego; w Dynaburgu w 6 fachach — strejki, w których bierze udział 110 osób; w Witebsku strejkują szczeniarnie, ślusarze, krawcy; w Szawlach kamasznicy walczą o zaprowadzenie 10-io-godzinnego dnia roboczego zamiast istniejącego 16-to-godzinnego; w Słonimie domagają się tego samego stolarze (100 osób), w Brześciu Litewskim strejkuje 200 krawców, 700 robotnic w fabryce gilz, stolarze, ślusarze, rymarze i robotnicy kilku fabryk — żądają zaprowadzenia 10-io-godzinnego dnia roboczego i powiększenia płacy, wszystkie strejki kończą się wygraną. W całym okręgu szczeniarnskim — silny ruch. W kilku miasteczkach strejkuje przeszło 600 szczeniarni. Pracodawcy zgodzili się na ustępstwa i zawarli nowe umowy z robotnikami, ale wmieszała się policya i inspektor fabryczny zmusił pracodawców do zerwania umowy. Garbarzom w Krynkach (do 700 osób) udało się zaprowadzić 10-io-godzinny dzień roboczy mimo przesładowań ze strony władzy i wmieszania się rabina.

W Warszawie podczas strejków wychodzą 4 odezwy do robotników rozmaitych fachów. Strejkuje 6000 robotników w 14 fachach; w 12 fachach strejki się udają. Zwłaszcza jeden strejk narobił dużo hałasu w Warszawie, gdyż dotknął całą ludność miejską; był to strejk piekarzy. Podczas strejku na jedno zebranie przybył gubernator i zażądał, ażeby robotnicy się rozeszli, a kiedy ci nie usłuchali, kazał aresztować kilku robotników. Wtedy tłum w kilkaset robotników udał się za nim, żądając uwolnienia aresztowanych towarzyszy, tych ostatnich zaraz wypuszczono. „Warszawski związek soc.-demokr. żyd.“ korzysta z gorączki strejkowej dla wywołania robotnikom znaczenia i celu tych strejków i wydaje proklamacyę „czego żądają socyal-demokraci“. W końcu roku wydano jeszcze 2 odezwy w liczbie 2500 egz.

W Białymstoku ruch strejkowy rozpoczynają krawcy. Początkowo wnoszą oni skargę do gubernatora, żądając zaprowadzenia 10-io-godzinnego dnia roboczego, nie otrzymując jednak odpowiedzi, sami ograniczają pracę do 10 godzin. Gdy pracodawcy sprzeciwili się temu, krawcy zastrejkowali i odnieśli nad pracodawcami całkowite zwycięstwo. Zaraz po nich zastrejkowali ślusarze.

Wśród tkaczy rozpoczyna się agitacya o 10-io-godzinny dzień roboczy. Robotnicy zaczynają pracować u pośredników tylko 10 godzin. Dla wzmocnienia jedności wśród robotników w maju urządził się w lesie zebranie z 800 robotników z rozmaitych fachów. Chrześcian było niewiele, gdyż w tym dniu pracowali. Zebranie wywarło silne wrażenie na robotników, zwłaszcza na chrześcian. Starzy robotnicy żydzi całowali się z chrześcianami: „wszystcyśmy bracia, bez różnicy religii“, mówili. Wogóle stosunki między żydowskimi a chrześciańskimi robotnikami są tutaj, jak najlepsze. Natychmiast po zebraniu rozpoczyna się gorączkowa działalność strejkowa. Strejkują szewcy, ślusarze, blacharze, krawcowe — wszyscy zaprowadzają 10-io-godzinny dzień roboczy. U tkaczy strejki trwają przez cały czas. Wre zażarta walka z pośrednikami. Tkacze postanowili znieść pośrednictwo za pomocą stopniowego podwyższania u pośredników płacy roboczej i skracania dnia roboczego. Półtora tysiąca tkaczy rzuciło pracę. Tego samego dnia odbyło się w lesie zebranie z 300 osób. Zjawili się policja i wezwła robotników do policmajstra. Wszyscy robotnicy tłumnie przeszli przez miasto, zwracając na siebie ogólną uwagę. Policmajster obiecał wstawić się za robotników, jeśli ci wrócą do pracy. Robotnicy odmówili. Tego samego dnia miało miejsce nowe zebranie 2000 tkaczy. Postanowiono wytrwać do końca. Pracodawcy zaś nie wytrwali i poddali się. Strejk ten ogromnie wpłynął na polityczny rozwój masy. Robotnicy zaczęli wysoko cenić prawa polityczne, zwłaszcza prawo strejków i zebrań, o których znaczeniu przekonali się w praktyce. Na ostatnim zebraniu w lesie robotnicy postanowili demonstracyjnie wrócić razem do miasta. Dwutysięczny tłum ruszył przez miasto, do samego centru dzielnicy żydowskiej. Demonstracya zrobiła w całym mieście silne wrażenie. Odbyła się także demonstracya w Warszawie z powodu śmierci robotnika polskiego; w demonstracyi tej robotnicy żydowscy wzięli czynny udział. W czerwcu żydowscy robotnicy i robotnice urządzili demonstracyę z powodu zesłania czterech towarzyszy do Syberii.

Działalność literacka wileńskiej grupy soc.-demokr. również znacznie wzrosła. W ciągu 1897 r. wydała ona 5 broszur żargonowych w liczbie 11400 egz. i 2 podwójne numery pisma „Jüdischer Arbeiter“ w liczbie 2000 egz. Oprócz tego w 1897. założono żargonowe pismo „Arbeiterstimme“. Robotnicy oddawna odczuwali potrzebę pisma, przeznaczonego dla szerokiej masy, tembardziej, że pismo „Jüdischer Arbeiter“ było przeznaczone dla bardziej rozwiniętych robotników. Kilkakrotnie prosili oni inteligencję o wydawanie takiego pisma, lecz inteligencja była w wątpliwości co do tego, czy przedsięwzięcie takie jest na czasie i czy możliwe jest do przeprowadzenia. Żeby rozproszyć te wątpliwości, robotnicy sami sporządzili przyrząd drukarski, ułożyli i wytyli pierwszy numer pisma „Głos robotniczy“. Na ten raz robotnicy okazali się radykalniejszymi od inteligencji. Dalsze wydawanie tego pisma robotnicy powierzyli grupie socjalnodemokratycznej. W ciągu 1897 r. wyszło 7 numerów tego pisma w liczbie 4000 egz., z nich 5 zostało wydanych przez wileńską grupę socjalnodemokratyczną; wszystkie numery były wydrukowane w kraju w wyżej wspomnianej tajnej drukarni, urządzonej przez robotników.

Dokończymy naszą charakterystykę 1897 r. 2 faktami, wykazującemi, do jakiego stopnia wzrosła w bardziej uświadomionej części proletaryatu żydowskiego świadomość solidarności swojej z robotnikami całego świata.

W lipcu białostocki tkacz żydowski posłał powitalny adres 3-mu kongresowi robotników tkackich, odbywającemu się w Roubaix (we Francyi). W sierpniu żydowscy robotnicy kilku miast wespół z robotnikami rosyjskimi posłali taki sam adres międzynarodowemu kongresowi zurychskiemu w kwestyi obrony pracy. Nie mogąc wskutek warunków politycznych osobiście brać udziału w pracy tych kongresów, żydowscy robotnicy choć zdaleka witają swoich towarzyszy i wyrażają im swoją solidarność we wspólnej walce o wyzwolenie klasy robotniczej.

Z całego przebiegu ruchu widzieliśmy, jak samo życie wykończyło potrzebę odrębnej żydowskiej organizacji robotniczej. Długoletnia praktyka w jednakowych warunkach walki, ciągłe wzajemne stosunki miast i wspólna literatura wyrobiły u rozmaitych żydowskich grup soc.-demokr. pewną jednolitość taktyki oraz programu i znacznie ułatwiły połączenie wszystkich tych grup w jedną całość. Dotychczasowe wątpliwości wielu żydowskich socjaldemokratów co do stworzenia odrębnej żydowskiej organizacji robotniczej

zostały rozproszone dzięki samemu rozwojowi ruchu i większość grup postanowiła razem się zjechać w celu utworzenia wszechżydowskiej organizacji robotniczej.

Działalność „Wszechżydowskiego Związku Robotniczego w Rosyi i Polsce“ od końca 1897 r. do lata 1900 r.

We wrześniu 1897 r. odbył się pierwszy soc.-demokr. zjazd żydowski, na którym utworzony został „Wszechżyd. Związ. Rob. w Rosyi i Polsce“ (*), jednoczący żydowskie grupy soc.-demokr., działające w Rosyi i Królestwie. Potrzebę odrębnej robotniczej organizacji żydowskiej motywowano specjalnymi interesami proletaryatu żydowskiego, wymagającymi specjalnej obrony. Specjalne te interesy stanowią: konieczność zniesienia wyjątkowych praw przeciwko żydom w państwie rosyjskiem oraz potrzeba literatury żargonowej.**)

Program.

W 1898 r. utworzyła się „Socjalnodemokratyczna Partya Robotnicza Rosyi“. „Bund“ wstąpił do tej partyi, jako autonomiczna organizacja***), niezależna jedynie w kwestiach, ty-

*) Na 4-ym zjeździe, który się odbył w kwietniu 1901 r., powyższa nazwa zmieniona została na „Wszechżydowski Związek Rob. na Litwie, w Polsce i Rosyi“. „Wszechżyd. Związek Rob. w Rosyi i Polsce“ w skróceniu będziemy nadal nazywali „Bundem“ (Związek).

**) Powtórzenie dalszych dowodów, przytoczonych na zjeździe organizacyjnym dla potwierdzenia konieczności odrębnej żydowskiej organizacji robotniczej, uważamy za zbędne. Konieczność ta dostatecznie się tłumaczy dążeniem proletaryatu każdej narodowości, a więc i żydowskiego do samodzielnego kierowania swoim losem, dążeniem, stanowiącym jedną z charakterystycznych cech współczesnego międzynarodowego ruchu robotniczego. Redakcja.

***) Czwarty zjazd (w kwietniu 1901 r.) zmienił stosunek „Bundu“ do „Socjalnodemokratycznej Partyi Robotniczej Rosyi“. W kwestyi tej przyjęta została następująca rezolucja: „Przedstawiając sobie „Socjalnodemokratyczną Partye Robotniczą Rosyi“, jako federacyjne połączenie partyi socjalno-demokratycznych wszystkich narodowości, zamieszkujących państwo rosyjskie, zjazd postanawia, żeby „Bund“ w charakterze przedstawiciela proletaryatu żydowskiego wstąpił do niej, jako część federacyjna, przyczem poleca Centralnemu Komitetowi „Bundu“ postanowienie to w czyn wprowadzić“.

czących się specjalnie proletaryatu żydowskiego. Stanowiąc część tej partii, „Bund“ w zupełności się zgadza z jej programem w tej formie, w jakiej on został wypowiedziany w „Manifestie Soc.-demokr. Partii Robotniczej Rosyi“. Zasadnicze punkty tego programu są następujące: „rosyjska klasa robotnicza, czytamy w manifestie, jest całkiem pozbawiona tego, czem swobodnie i spokojnie się posługują jej towarzysze zagraniczni: udziału w kierowaniu państwem, wolności słowa drukowanego i ustnego, wolności związków i zebrań, słowem, wszystkich tych środków, za pomocą których proletaryat zachodnio-europejski i amerykański polepsza swoją dolę, walcząc jednocześnie o swoje ostateczne wyzwolenie — przeciwko własności prywatnej, o socjalizm. Swoboda polityczna jest tak niezbędną dla proletaryatu rosyjskiego, jak czyste powietrze dla zdrowego oddychania. Jest ona koniecznym warunkiem jego swobodnego rozwoju i skutecznej walki o częściowe polepszenia i wyzwolenie ostateczne.

„Atoli swobodę polityczną proletaryat rosyjski może wywalczyć sobie tylko sam.

„Na silne swoje barki rosyjska klasa robotnicza powinna wziąć i weźmie dzieło zdobycia swobody politycznej. Jestto niezbędny, lecz pierwszy dopiero krok na drodze ku wypełnieniu wielkiej misji historycznej proletaryatu: ku zaprowadzeniu ustroju społecznego, w którym nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka.

„Proletaryat rosyjski zrzuca z siebie jarzmo samowładztwa, żeby z tem większą energją prowadzić dalszą walkę z kapitalizmem i burżuazją aż do zupełnego zwycięstwa socjalizmu.

„Stawiając sobie za najgłówniejsze z najbliższych zadań partii w jej całości — zdobycie swobody politycznej, socyaldemokracja świadomie chce pozostać klasowym ruchem zorganizowanych mas robotniczych.

„Jest ona mocno przekonana, że „oswobodzenie klasy robotniczej może być jedynie jej własnym dziełem“ i nie wzruszenie stosować będzie akcyę swoją do tej zasadniczej myśli międzynarodowej socyaldemokracji.

„Partya przyznaje każdej narodowości prawo stanowienia o swoim losie“.

O r g a n i z a c y a .

a) Kasy oporu.

Podstawę organizacji „Bundu“ tworzą kasy oporu. Organizacye fachowe istnieją głównie w rzemiosłach, w których niewielka stosunkowo liczba robotników sprzyja

zakładaniu kas; co się zaś tyczy fabryk, to wskutek znacznej liczby pracujących tam robotników zakładanie kas połączone jest z wielkimi trudnościami. gdyż wobec istniejących w państwie rosyjskiem warunków policyjnych tajne kasy o znacznej liczbie członków prawie są niemożliwe. Kasy są bardzo rozpowszechnione i w niektórych miastach obejmują znaczną liczbę robotników, jak to widać z następujących cyfr, wskazujących procentowy stosunek robotników zorganizowanych (członków kas) do całej liczby robotników żydowskich danego miasta: Białystok — 20% zorganizowanych robotników, Wilno — 24%, Homel — prawie 40%, Mińsk — 35—40%. Przytoczymy także absolutną liczbę zorganizowanych robotników tych miast i rzemiosł, o których mamy dokładne stosunkowo wiadomości: Dynaburg — 400 zorganizowanych robotników, Białystok — 1000, Wilno — 1400, Homel — 300, Mińsk — około 1000, garbarzy — 700 zorg. rob., szczeniariarzy — 800 (60% całej liczby robotników, zatrudnionych w przemyśle szczeniarskim).

Głównem przeznaczeniem kas jest sprzyjać polepszeniu bytu ekonomicznego robotników. Lecz błędem byłoby przypuszczać, że na tem kończy się ich znaczenie i że służą one jedynie za środek walki ekonomicznej; naodwrot, kasy stanowią również ośrodki, z których się rozszerza na szerokie masy propaganda idej socyaldemokratycznych, przyczem służą one za potężne narzędzie rozwoju klasowej i politycznej świadomości robotników.

Kasy bowiem prawie zawsze są połączone z instytucjami, które mają na celu rozwój robotników pod względem politycznym oraz zaszczepienie w nich idej socyaldemokratycznych, a mianowicie: z bibliotekami nielegalnymi, kółkami, składającymi się z lepszych członków kasy, w których główną uwagę się zwraca na przyswojenie sobie przez robotników podstaw socjalizmu, oraz „ogólnemi czytaniem“, przeznaczonemi dla wszystkich członków kasy, w których zajęcia noszą charakter niesystematyczny i odróżniają się większą rozmaitością. Obok bardziej elementarnych, niż w kółkach, wykładach o płacy roboczej, dniu roboczym i wogóle — podstawach socjalizmu, wyjaśnia się z punktu widzenia interesów proletaryatu szczególnie pouczające fakty z bieżącego życia: strejki, dające prawdziwy obraz ekonomicznego wyzysku klasy robotniczej i wykazujące właściwy stosunek rządu do proletaryatu, jaskrawe objawy samowoli policyjnej i despotyzmu politycznego i t. p. Prócz tego, kasy obchodzą swoje jubileusze kasowe, na których wygła-

szaue bywają mowy na tematy polityczne. W ten sposób kasy, udzielając dostępu każdemu robotnikowi, pragnącemu brać udział w walce ekonomicznej, z jednej strony popierają go w walce o niezbędne codzienne potrzeby, z drugiej zaś starają się urobić go na socyaldemokratę i przygotować do zrozumienia zadań politycznych, które wypływają dla proletariatu z warunków państwa rosyjskiego. Kasa oporu stanowi złożoną całość, która zawiera w sobie pierwiastki zarówno ekonomicznej, jak i politycznej organizacyi: jedną swoją stroną — kasą we właściwym znaczeniu słowa — styka się ona z szeroką masą, otwierając do siebie t. j. do „właściwej“ kasy wstęp każdemu robotnikowi, pragnącemu walczyć o polepszenie swego bytu ekonomicznego, nie wymagając przytem nic więcej, prócz zwyczajnej uczciwości, a w zamian zapewniając obronę interesów ekonomicznych, — drugą zaś stroną — instytucyami, tworzącymi polityczną nadbudowę ekonomicznego gmachu „właściwej kasy“ — przyłącza się ona do socylnodemokratycznej i politycznej organizacyi „Bundu“ w osobie jego komitetów miejscowych, Komitetu Centralnego oraz Organizacyi Zagranicznej i tworzy z nią jedną organiczną całość. W „Bundzie“ niema tego odosobnienia między organizacją zawodową, a polityczną, jakie napotykamy w niektórych krajach. „Bund“ jest tak urządzony, że niemożliwem jest określić, gdzie się kończy jego organizacja ekonomiczna a gdzie się zaczyna polityczna. Nie bacząc na to, że „Bund“ nosi wyraźne socylnodemokratyczne oraz polityczne zabarwienie, może w nim znaleźć miejsce każdy robotnik „masowy“ (t. j. robotnik, jeszcze nie uświadomiony klasowo), pragnący się przyłączyć do walki ekonomicznej. Charakter organizacyi „Bundu“ tłumaczy się głównie politycznymi warunkami państwa rosyjskiego. Tam, gdzie zwyczajny udział w strejku, nie mającym nawet cienia charakteru politycznego, zostaje karany więzieniem — i przytem bez śledztwa i sądu, jedynie na mocy władzy policyjnej i żandarmerji — a nawet zesłaniem do Syberji jedynie na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych (jak to miało miejsce podczas białostockiego strejku tkaczy latem 1898 roku) organizacja zawodowa musi dochodzić do uświadomienia sobie potrzeby walki z rządem i do stawiania sobie oprócz zadań ekonomicznych również zadań politycznych.

b) Komitety miejscowe.

We wszystkich gubernjalnych i powiatowych miastach z rozróżnionym ruchem robotniczym znajdują się komitety socylnodemokratyczne, stojące na czele ruchu miejscowego.

W celu rozwoju klasowej i politycznej świadomości robotników miejscowe komitety urządzają kółka dla zaznajomienia z propagatorską literaturą socylnistyczną, organizują czytania treści przeważnie politycznej, rozpowszechniają literaturę nielegalną, wydają odezwy treści ogólnej, uwzględniające wszystkich robotników, a nie tylko robotników tego lub innego fachu (ostatnio wspomniany charakter noszą głównie odezwy, mające na celu pobudzenie do walki ekonomicznej) urządzają zebrania z powodu wybitnych faktów życia krajowego i zagranicznego, organizują demonstracye, a w szczególności uroczystości majowe i wydają miejscowe pisma.

Udział miejscowych komitetów socylnodemokratycznych w walce robotników o lepsze warunki ekonomiczne wyraża się 1) w popieraniu strejkujących pieniędzmi; 2) dostarczaniu im ludzi, którzy utrzymują dyscyplinę wśród wzburzonej masy, wstrzymując ją od gwałtów i przekształcając żywiołowe wybuchy niezadowolenia w spokojną i wytrwałą obronę swych interesów, wyjaśniają i formułują jej żądania i 3) rozpowszechnianiu odezw do robotników w celu wywołania strejku oraz rozpowszechnienia w szerokich warstwach masy robotniczej żądań, już przedtem wystawionych podczas tego lub innego strejku.

c) Komitet Centralny.

Ogólne kierownictwo „Bundem“ należy do Komitetu Centralnego, którego działalność głównie polega na 1) pracy literackiej i wydawniczej, obejmującej wydawanie oficjalnego pisma „Bundu“ „Arbeiterstimme“ (Głos robotniczy), odezw ogólnego charakteru i broszur agitacyjnych oraz propagatorskich, jakoteż drukowanie odezw dla komitetów miejscowych; 2) przewożeniu drukowanej za granicą literatury nielegalnej i dostarczaniu jej pojedyńczym miastom, jakoteż rozsyłaniu wychodzącej w kraju nielegalnej literatury żydowskiej i 3) utrzymywaniu stosunków z miejscowymi komitetami i Zagranicznym Komitetem „Bundu“ oraz drukowaniu pism miejscowych w razie, jeśli miejscowe komitety nie mają swoich drukarni. Komitet Centralny zostaje wybierany na zjeździe na okres czasu od jednego zjazdu do drugiego.

d) Komitet Zagraniczny.

Komitet Zagraniczny jest przedstawicielem „Bundu“ za granicą. Działalność jego wyraża się głównie: 1) w wydawaniu drugiego oficjalnego pisma „Bundu“ „Jüdischer Arbeiter“ (Robotnik Żydowski); 2) wydawaniu agitacyjnej i propagatorskiej literatury; 3) podtrzymywaniu strejków

pieniężni; 4) niesieniu pomocy pieniężnej aresztowanym i zesłanym towarzyszom; 5) rozpowszechnianiu za granicą za pomocą drukowanego słowa wiadomości o celach i działalności „Bundu“ i 6) zakładaniu za granicą organizacji w celu popierania „Bundu“ pod względem literackim i materialnym.

e) Zjazd.

Najwyższy organ „Bundu“ stanowi zjazd przedstawicieli miejscowych komitetów oraz większych organizacji, przekraczających granice jednego miasta, jak „Związek szczeciniarzy“.

Od czasu powstania „Bundu“ odbyły się w kraju 3 ogólne zjazdy żydowskich socjaldemokratów: 1-szy we wrześniu r. 1897; 2-gi we wrześniu r. 1898; 3-ci zaś w styczniu r. 1900. *)

Ze zjazdów powyższych najbardziej interesującym jest ostatni, a to ze względu na ilość i treść rozwiązanych na nim zagadnień. Aby dać do zrozumienia, jaką rolę odgrywa zjazd w żydowskim ruchu robotniczym, przytoczymy niektóre uchwały 3-go zjazdu, dotyczące się kwestyj: walki ekonomicznej, kas oporu, treści odezwu majowych, stosunku do Pol. Part. Soc. i praw narodowościowych.

1. Walka ekonomiczna.

Walka ekonomiczna służy za najlepszy, najskuteczniejszy środek polepszenia bytu materialnego klasy robotniczej. Atoli walka ekonomiczna posiada ważne znaczenie nie tylko ze względu na bezpośrednie interesy proletariatu, ona służy dłań także za znakomitą szkołę wychowania politycznego. Walka ekonomiczna stanowi jeden ze środków rozwoju politycznej i klasowej świadomości masy robotniczej.

2. Kasy oporu.

W kwestyi kas oporu na zjeździe wypowiedziane zostały dwa wręcz przeciwne sobie zdania. Jeżeli kasy, mówili przeciwnicy kas, posiadają nawet tę zaletę, że jednoczą robotników i dają im możliwość częstego zgromadzania się i omawiania swoich interesów, to mają jednak tę wadę, że oddzielają członków kas od pozostałej masy i rozwijają w ten sposób wśród samych członków kas arystokracizm w stosunku do pozostałej masy robotników. Oprócz tego kasy te nie mogą wypełnić swego zadania podczas strejku, gdyż ich środki materialne są zbyt szczupłe, aby być w stanie

*) 4 Zjazd odbył się w kwietniu 1901 r. Patrz broszurkę: „Czwarty Zjazd Wszechżydowskiego Związku Rob. na Litwie, w Polsce i Rosyi.“

wspierać wszystkich strejkujących, a wspierać tylko członków kasy niema racji, albowiem powodzenie strejku zależy od całej masy. Urządzać zaś kasy oporu dla całej masy, mówili oni, nie sposób ze względu na warunki polityczne. Zwolennicy kas dowodzili, że można organizować masowe kasy oporu, któreby obejmowały prawie wszystkich robotników danego fachu, przyczem proponowali doskonalszą formę kasy, któraby była w stanie w znacznym stopniu osłabić prześladowania policyjne. Kwestya kas pozostała nierozstrzygniętą. Przyjęto następującą uchwałę:

„W kwestyi kas oporu zjazd nie może powziąć żadnej ogólnej decyzji, któraby obejmowała wszystkie fachu oraz wszystkie miasta“.

3. Treść odezwu na 1-go maja.

W majowych odezwach Centralnego Komitetu powinny być wystawione następujące żądania: 8-io-godzinny dzień roboczy, swoboda polityczna oraz obywatelskie równouprawnienie żydów. Oprócz tego należy wyrażać w nich protest przeciw samowoli policyjnej. *) W majowych odezwach miejscowych komitetów, między innemi, powinno być także wystawione żądanie 10-io-godzinnego dnia roboczego ze wzmianką o tem, iż dalszem żądaniem jest 8-io-godzinny dzień roboczy. Należy zauważyć, iż postanowienie zjazdu co do treści odezwu majowych nie dodaje nic nowego do treści agitacji majowej, a jest raczej uświęceniem odnośnie ustalonej praktyki.

4. Specyalne żądania proletariatu żydowskiego.

Jak już wyżej zaznaczyliśmy, „Bund“ wypisał na sztandarze swoim żądanie obywatelskiego równouprawnienia żydów. Na zjeździe wygłoszono zdanie, że kwestye specyalnych żądań proletariatu żydowskiego socjaldemokracja żydowska stawia zbyt ciasno, i że po zniesieniu samowładztwa niektóre prawa polityczne pierwszorzędnej wagi mogą pozostać dla robotników żydowskich martwą literą, jeśli im nie będzie zagwarantowane równouprawnienie narodowościowe: swoboda języka, literatury i t. d. Proletariat żydowski, powiedział towarzysz, domagający się silniejszego zaakcentowania narodowościowego punktu programu „bundowskiego“, powinien żądać, oprócz równych praw obywatelskich, także równych praw narodowościowych. Prawa

*) Samo się przez się rozumie, że w odezwach tych należy wskazywać (i w rzeczy samej wskazuje się) na ostateczny cel ruchu robotniczego — zniesienie kapitalizmu i zaprowadzenie socjalizmu.

obywatelskie nie wystarczają proletaryatowi żydowskiemu dla obrony swoich interesów. Za przykład służyć mogą Niemcy. Chociaż podług prawa wszyscy obywatele korzystają z równych praw obywatelskich, jednakże proletaryat polski nie może korzystać z nich w takiej mierze, w jakiej korzysta niemiecki. Polski robotnik ma prawo urządzać zebrania na równi z niemieckim, lecz ponieważ komisarze, którzy są obowiązani być obecni na zebraniach, zazwyczaj nie znają języka polskiego, to na zebraniach tych debaty po większej części muszą być prowadzone w języku niemieckim, to znaczy, że wiele osób, nie będących w stanie wyrażać swych myśli w języku niemieckim, albo nie rozumiejących wcale po niemiecku, pozbawionych jest prawa uczestniczenia na zebraniach. Jeśli to jest możliwym w stosunku do polskiego proletaryatu w Niemczech, to tembardziej jest to możliwym w stosunku do żydowskiego proletaryatu w państwie rosyjskim. Pytanie zachodzi, jaką korzyść przyniesie żydowskiemu robotnikowi swoboda zebrań, jeżeli na tych zebraniach zmuszeni będą mówić po rosyjsku t. j. w języku, dla większości robotników żydowskich niezrozumiałym? Swoboda zebrań pozostanie dla robotników żydowskich jedynie pięknym frazesem, jeśli językowi żydowskiemu nie będą przysługiwały te same prawa, co rosyjskiemu. Dlatego koniecznem jest wniesienie do programu „Bundu“ poprawki, polegającej na zamianie punktu równouprawnienia obywatelskiego na szerszy punkt równouprawnienia narodowościowego. Można, naturalnie, odpowiedzieć, ciągnąć dalej towarzyszu, że kwestya równouprawnienia narodowościowego ma dla nas tymczasem znaczenie czysto akademickie i że obecnie ważniejszym zadaniem, któremu głównie powinny być poświęcone nasze siły, jest zdobycie swobody politycznej. Kwestya praw narodowościowych może się stać kwestyą palącą oraz hasłem bojowym dla proletariatu żydowskiego dopiero po zniesieniu samowładztwa i to jedynie w tym wypadku, jeśli konstytucya rosyjska będzie nie dość demokratyczna. Ci, powiedziani towarzyszu, co tak twierdzą, zapominają, że każda partya, oprócz żądań najbliższych, wystawia w programie swym i takie żądania, które mogą być urzeczywistnione dopiero w dalszej przyszłości. „Bund“ nie może i nie powinien stanowić w tym względzie wyjątku. Powinien on umieścić w programie swym również takie żądania, o które wypadnie walczyć, i to najprawdopodobniej, w dalszej lub bliższej przyszłości.

Punkt równouprawnienia narodowościowego znalazł mało poparcia na zjeździe i wywołał zarzuty ze strony

wielu członków zjazdu. Treść tych zarzutów sprowadza się do tego, że należy unikać takich żądań, które mogą odciągnąć uwagę proletaryatu od jego interesów klasowych w stronę interesów narodowościowych. Niebezpieczeństwo wystawienia w programie „Bundu“ żądania narodowościowego równouprawnienia w całej jego objętości, mówili oni, polega na tem, że ono może zaciemnić klasową świadomość proletaryatu żydowskiego i, jak każde przejście się nacjonalizmem, doprowadzić do szowinizmu.

Po długich debatach przyjęta została następująca rezolucya: a) „Bund“ wśród politycznych swych żądań wystawia żądanie jedynie obywatelskiego, a nie narodowościowego równouprawnienia; b) aby dać możność towarzyszom wypowiedzieć swoje zdanie w kwestyi narodowościowej i dopomóc do jej wyjaśnienia, w „Jüdischer Arbeiter“ otwiera się rubrykę pod nazwą „dyskusye“, w której będzie rozstraszana kwestya narodowościowa za odpowiedzialnością każdego autora.*)

5. W kwestyi stosunku do Pol. Part. Soc.

Zjazd postanowił: a) Otworzyć w „Jüdischer Arbeiter“ swobodną dyskusję, za odpowiedzialnością każdego autora, w kwestyi niepodległości Polski.

b) Ponieważ irtnienie „Bundu“ jest koniecznem dla rozwoju klasowej świadomości proletariatu żydowskiego,

*) 4 Zjazd „Bundu“ przyjął następującą uchwałę w kwestyi narodowościowej: „Zjazd uznaje, że w myśl programu socjalnodemokratycznego nie powinno być ucisku nietylko jednej klasy przez drugą, nietylko obywateli przez rządy, lecz także jednej narodowości przez drugą, jednego języka przez drugi.

„Zjazd uznaje, że państwo, podobnie jak Rosya, składające się z mnóstwa rozmaitych narodowości, w przyszłości powinno się przekształcić w federacyę narodowości z zupełną autonomją każdej z nich, niezależnie od zamieszkiwanego przez nią terytorium.

„Zjazd uznaje, że pojęcie „narodowość“ stosuje się również do narodu żydowskiego. Uważając jednak wystawienie w obecnych warunkach żądania autonomii narodowościowej dla żydów za przedwczesne, zjazd sądzi że obecnie wystarcza walczyć o zniesienie wszelkich praw wyjątkowych przeciwko żydom, wytykać objawy ucisku narodowości żydowskiej, protestować przeciwko nim, unikając wszakże rozdmuchiwania uczuć narodowych, prowadzących do szowinizmu i mogących zaciemnić klasową świadomość proletaryatu.“

ponieważ Pol. Part. Soc. usiłuje napaść swemi osłabić jego samoistość i podkopać jego istnienie, zjazd postanowił walczyć przeciwko podobnej taktyce P. P. S. wszystkimi stosownymi środkami.

Inne instytucje.

Z pomiędzy innych instytucyj wskażemy na istniejące w niektórych miastach tajne stowarzyszenia Czerwonego Krzyża, mające na celu niesienie pomocy aresztowanym i zesłanym towarzyszom, dalej na tajne biblioteki dozwolonych przez cenzurę książek — ogólne (dla wszystkich robotników danego miasta) i poszczególne (przy oddzielnych kasach), ogólne i poszczególne biblioteki książek nielegalnych oraz komisje biblioteczne, zawiadujące bibliotekami. Dla zrozumienia, dla czego zakłada się tajne biblioteki książek legalnych, należy wziąć pod uwagę, że władze rosyjskie nie pozwalają zakładać bibliotek legalnych książek w żargonie żydowskim.

Środki walki ekonomicznej.

Za środki walki ekonomicznej służą:

1) Kasy oporu; zbierają one dane o położeniu robotników tego lub owego fachu, warsztatu lub fabryki, określają na zasadzie otrzymanych danych te polepszenia, których się można domagać z nadzieją na powodzenie, starają się wybrać najstosowniejszą chwilę dla strejku, posyłają swoich ludzi dla prowadzenia agitacyi wśród robotników na gruncie możliwych do osiągnięcia polepszeń, organizują pomoc pieniężną dla strejkujących i t. d.

2) Odezwy treści ekonomicznej, nawołujące robotników do walki o możliwe i określone polepszenia albo skłaniające ich do obstawiania przy wystawionych już żądaniach bez trwogi przed groźbami przedsiębiorców, policyi i żandarmerji, a także bez odwrotu przed gwałtami ze strony władzy.

3) Zebrania przed i podczas strejku, na których wyjaśnia się potrzeby robotników, formułuje się żądania i prowadzi się agitację w imię tych żądań.

i 4) W nader rzadkich wypadkach, w celu przestraszenia przedsiębiorców, swego rodzaju bojkot, polegający na tem, że zbyt uparte i zuchwałe przedsiębiorcy pozabawiają robotników i wszelkimi sposobami przeszkadzają mu nając nowych robotników, przez co zmuszają go w końcu do zamknięcia zakładu.

Ze wskazanych przez nas środków walki ekonomicznej szczególnego znaczenia w ostatnich czasach nabrała odezw. Chodzi o to, że, jak pokazują fakty, w miarę rozszerzania się walki ekonomicznej liczba niezorganizowanych robotników,

biorących udział w strejku, wzrasta coraz więcej w porównaniu z liczbą zorganizowanych (członków kas) strejkujących, tak iż znaczenie kas, jako środka walki ekonomicznej, coraz bardziej się zmniejsza. Punkt ciężkości agitacyi ekonomicznej przenosi się na masę niezorganizowaną. Tak w Wilnie w r. 1899 liczba zorganizowanych robotników, którzy uczestniczyli w strejkach, stanowiła tylko 21% ogólnej liczby strejkujących. Skoro główna armja walczącego proletariatu znajduje się poza organizacyą ekonomiczną, to przy zwracaniu się do robotników wypada coraz częściej i szerzej posługiwać się odezwami. Sama walka ekonomiczna wyraża się w formie strejków.

Środki walki politycznej.

Za środki walki politycznej służą: 1) odezwy, nawołujące do jawnego wystąpienia w imię określonych żądań politycznych i do jawnych protestów przeciwko temu lub innemu objawowi samowoli policyjnej, przeciw określonym gwałtom ze strony rządu, politycznemu prześladowaniu robotników, uciskowi militarysty i in. oraz 2) zebrania, przygotowujące i organizujące jawne protesty polityczne.

Sama walka polityczna wyraża się w formie demonstracyi, które w miarę rozwoju ruchu robotniczego stają się coraz częstrze. Pogląd kierowników „Bundu“ na demonstracje wyrażony jest w No. 18 „Arbeiterstimme“ (lipiec 1900 r.). Znaczenie demonstracyi, mówi się tam, polega na następującem: 1) dają one możność jawnego wystawiania przed rządem żądań politycznych, 2) służą do zaznajamiania szerokich mas proletariatu z ruchem robotniczym i celami jego, a zatem do wciągnięcia go w szeregi walczących; w tym względzie demonstracje są szczególnie ważne, gdyż wobec warunków politycznych w państwie rosyjskiem nie sposób korzystać na wielką skalę ani ze zebrania, ani z literatury w celu przyciągnięcia mas do ruchu robotniczego, 3) jawne wystąpienie proletariatu działa podniecająco na opozycję liberalną (lekarzy, adwokatów i t. d.), której silnie daje się we znaki ucisk polityczny, wskutek czego może się ona stać sprzymierzeńcem proletariatu w jego walce o prawa polityczne, wreszcie 4) demonstracje rewolucjonizują, zespalają i politycznie rozwijają masę robotniczą, uzdalniając ją w ten sposób do jawnej walki z rządem.

Środki rozpowszechniania idei socjalno-demokratycznych.

Idee socjalno-demokratyczne rozpowszechniają się za pomocą kółek dla niewielkiej liczby bardziej rozwiniętych robotników, ogólnego czytania dla liczniejszej sfery robo-

tników mniej rozwiniętych, w końcu gazet oraz broszur agitacyjnych i propagatorskich.

Srodki rozwoju klasowej i politycznej świadomości.

Za srodki rozwoju klasowej i politycznej świadomości służą: 1) walka ekonomiczna: prześladowania policyjne oraz rządowe, które towarzyszą zazwyczaj strejkom, pozwalają robotnikom poznać właściwe stanowisko rządu i zależnych od niego władz i powoli doprowadzają ich do uświadomienia sobie wad istniejącego systemu politycznego oraz konieczności walki politycznej; 2) zebrania, obchody świąt i manifestacje; 3) odezwy charakteru politycznego i ekonomicznego; 4) pisma peryodyczne oraz broszury agitacyjne i propagatorskie, i 5) własne kasy i związane z nimi instytucje (kółka, czytania ogólne, biblioteki książek legalnych i nielegalnych).

Pisma peryodyczne.

Oficyalnemi organami „Bundu“ są: „Arbeiterstimme“ (Głos robotniczy) i „Jüdischer Arbeiter“ (Robotnik żydowski). „Arbeiterstimme“ głównie śledzi za położeniem i walką proletariatu państwa rosyjskiego wogóle, a żydowskiego w szczególności, wyświetla tę walkę, podnosi i rozstrzyga kwestye, wypływające z praktyki ruchu robotniczego w Rosyi i Królestwie i szczególną uwagę poświęca krytyce istniejącego systemu politycznego, jakoteż propagandzie idei niezbędności walki politycznej oraz zburzenia samowładstwa. Również dużo miejsca przeznacza się w organie dla obrony szczególnych interesów proletariatu żydowskiego. W „Jüdischer Arbeiter“ zaś główną uwagę zwraca się na położenie i walkę proletariatu zagranicznego, przedstawienie życia zagranicznego oraz popularno-naukowe artykuły, poświęcone teoryi ruchu robotniczego i innym zagadnieniom, które wyłania samo życie zarówno w państwie rosyjskiem, jak zagranicą.

Oprócz pism ogólnych wychodzą pisma miejscowe, wydawane przez oddzielne komitety „Bundu“. Komitet warszawski wydaje „Warschawer Arbeiter“ (Robotnik Warszawski), komitet białostocki „Bjalostoker Arbeiter“ (Rob. Białostocki) i „Kuryerek Rob. Białostockiego“, komitet wileński — „Klassenkampf“ (Walka Klasowa), miński — „Flugblatt“ (Kuryerek), homelski — „Kampf“ (Walka), a nadto „Związek żyd. robotników szczeniaryz“, wchodzący w skład „Bundu“, wydaje swój organ „Wecker“ (Budziciel).

„Bund“ ma 3 drukarnie (2 tajne w kraju i jedną za granicą).

Działalność „Bundu“ obejmuje litewskie gubernje: Wileńską, Kowieńską, Mińską i Grodzieńską, nadto gubernje Witebską i Mohilewską oraz Królestwo Polskie (głównie gub. Suwalską, Warszawę i Łódź).

Teraz przejdźmy do szczegółowego rozpatrzenia działalności „Bundu“, o ile ona się wyraziła w strejkach, zebraniach, demonstracjach, działalności literackiej i wydawniczej i t. d.

Strejki.

Wiadomości, które posiadamy o strejkach, obejmują okres czasu około 2 1/2 roku, od końca r. 1897 do lata 1900 r. Niestety, wiadomości te są niezupełne i w żaden sposób nie mogą dać dokładnego pojęcia o rozmiarach walki ekonomicznej, którą robotnicy żydowscy prowadzą ze swoimi wyzyskiwaczami. „Na początku r. 1898“, czytamy w korespondencji z Białegostoku, umieszczonej w No. 8 „Arbeiterstimme“, „było tak dużo strejków u szpularek, że nie tylko nie sposób mówić o każdym z nich z osobna, lecz nawet nie sposób określić ich liczby.“ To samo da się powiedzieć o wszystkich rzemiosłach i fabrykach, objętych ruchem, jak również i o wszystkich miastach, wchodzących w sferę działalności „Bundu“. Jeśli mnóstwo drobnych strejków nie bywa notowanych w skutek ich wielkiej liczebności, to znaczniejsze strejki pozostają czasem niezarejestrowanemi jedynie wskutek warunków politycznych w państwie rosyjskiem: organizacje miejscowe tak są zawałone pracą i pochłonięte walką, wymagającą natężenia wszystkich sił, aresztowania są tak częste i wskutek tego stosunki w masie robotniczej tak się często przerywają, bezpośrednie zaś rozpytywanie robotników — najbardziej pewny sposób zebrania wiadomości — napotyka na takie niepokonane przeszkody przy istniejącym systemie politycznym, że prawidłowa registracja strejków jest zupełnie niemożliwa. Mało tego, nawet wiadomości o strejkach zarejestrowanych są niezupełne. Tak, z 312 strejków, o których udało się nam zebrać dane, tylko w 156 wypadkach wskazana jest liczba strejkujących, jaka wypada na każdy oddzielny strejk; czas trwania strejku podany jest tylko dla 89, skutek wiadomy jest tylko o 262 strejkach. Dlatego też zebrany przez nas materiał faktyczny może dać tylko słabe pojęcie o rozmiarach ruchu strejkowego, którym objęty jest proletaryat żydowski.

Strejki rozpowszechniły się do takiego stopnia i stały się zjawiskiem tak zwykłym, że niema prawie ani jednego fachu lub produkcji fabrycznej z robotnikami — żydami,

któryby nie był wciągnięty do walki ekonomicznej. Dane, które posiadamy o strejkach, tyczą się 14 gałęzi produkcji fabrycznej i 44 rzemiosł. Z robotników fabrycznych na czele ruchu strejkowego kroczą robotnicy i robotnice, zatrudnieni w przemyśle tkackim i w fabrykach tytoniu oraz zapalek, szczecińskie i garbarze; z rzemieślników największą energię i wytrwałość w walce o swe interesy materialne wykazują szewcy, kamasznicy, stolarze, krawcy i piekarze. Z ogólnej liczby 312 zanotowanych strejków 140 przypada na fabryki, 169 na rzemiosła i 3 na robotników, rozbierających i składających tratwy. Z ogólnej liczby strejkujących, których udało się zanotować, — 27 890 — na fabryki przypada 14 032 i na rzemiosła 13 058, przyczem przeciętna liczba strejkujących, przypadająca na każdy strejk, wynosi około 160 osób na fabryki i około 100 na rzemiosła. Względnie mała liczba strejkujących, przeciętnie wypadająca na jeden strejk w przemyśle fabrycznym, tłumaczy się tem, że w dużych fabrykach strejkują często pojedyncze oddziały, zatrudniające względnie niewielką liczbę robotników, np. w fabrykach tkackich często porzucają robotę tylko same szpularki i snuwiarki, zaś w fabrykach tytoniu jedynie cygarnicy i robotnice, zatrudnione przy pakowaniu.*)

Względnie zaś znaczna liczba strejkujących, wypadająca na jeden strejk w rzemiosłach, tłumaczy się tem, że w ostatnich latach wśród rzemieślników bardzo się rozpowszechniły ogólne strejki, które stają się niezbędnymi z tego powodu, że we wielu rzemiosłach wobec strasznej konkurencji między majstrami powodzenie walki ekonomicznej możliwem jest tylko przy jednoczesnej zmianie warunków pracy we wszystkich albo też przynajmniej w większości warsztatów danego fachu. Dla potwierdzenia naszego zdania o rozpowszechnieniu się ogólnych strejków przytoczymy kilka faktów. W r. 1898 były ogólne strejki: tokarzy w Białymstoku, stolarzy w Kownie (150 osób), w Dynaburgu (180 osób), w Grodnie (200 osób), cieśli w Witebsku (200 osób), krawców w Białymstoku (2 ogólne strejki, w których brało udział razem więcej niż 400 osób), ogólny prawie strejk tkaczy w Białymstoku (2000 osób z ogólnej liczby 3000 robotników żydowskich, zatrudnionych w przemyśle tkackim) i inne; w r. 1899 były strejki ogólne: kamaszników (300 osób), tokarzy (200 osób), gar-

*) Np. zanotowaliśmy strejki szpularek w 11 fabrykach tkackich w 1898 r. w Białymstoku.

barzy (250 osób), zecerów — w Warszawie; kamaszników (200 osób), robotnic pończoch (800 osób), malarzy (300 żydów i niewielka liczba chrześcian) — w Wilnie; stolarzy w Homlu i t. d.; w 1900 r. były ogólne strejki: piekarzy (200 osób) w Białymstoku; garbarzy (800 osób) w Krynkach; szweców, pracujących dla magazynów (1200 osób, w tej liczbie 200 żydów) w Wilnie i inne. Z 262 strejków, których skutek jest wiadomy, wygranych było 91,2% (239), a przegranych — 8,8% (23). Odsłone liczby, osobno wzięte dla fabryk i rzemiosł, niewiele tylko się różnią od tych cyfr ogólnych i są prawie jednakowe: dla fabryk 90% wygranych strejków (113) i 10% przegranych (13), dla rzemiosł 92,5% wygranych (124) i 7,5% przegranych (10). W ten sposób liczba wygranych strejków przewyższa 9—12 razy liczbę przegranych. Dla należytej oceny tego faktu powinniśmy jeszcze wziąć pod uwagę to, że w większości wypadków strejki nie obchodzą się bez wmięszania się władz i że procent niepowodzeń byłby jeszcze mniejszy, gdyby władze nie wywierały nacisku na strejkujących. Naprzykład w Białymstoku w przeciągu 4 miesięcy w 1900 r. w samej tylko fabryce tytoniu Janowskiego przegrane zostały dwa względnie duże strejki, a to z powodu wmięszania się policji: strejk 130 robotnic papierosów i strejk 45 robotnic, trudniących się pakowaniem. Nieznaczny procent niepowodzeń tłumaczy się głównie 1) wpływem organizacyi, która niesie rażną pomoc strejkującym za pomocą agitatorów i pieniędzy oraz podtrzymuje ich ducha zebraniami i odezwami, 2) rozpowszechnieniem strejków ogólnych, 3) odosobnieniem przedsiębiorców, którzy w rzadkich tylko wypadkach przedstawiają zorganizowanej sile robotników swoje związki i czasowe ugody i 4) niemożliwością otrzymania robotników w celu zastąpienia strejkujących wskutek rozgałęzionego ruchu robotniczego.

Najwięcej strejków było o skrócenie dnia roboczego i podwyższenie płacy. Ze strejków, co do których wiadome są żądania robotników, na te główne żądania przypada 66% (dla fabryk) i 88% (dla rzemiosł). Pozostałe żądania są nader rozmaite: zniesienie płacy od sztuki, przyjęcie towarzyszy, wydalonych jako „podrzędaczy“, lepsze obejście się, pomoc lekarska (urządzenie szpitala, bezpłatne lekarstwa, utrzymywanie lekarza), zmniejszenie lub zniesienie kar, zniesienie pracy nocnej i dodatkowej, zaprowadzenie ksiąg rachunkowych, regularna wypłata, zniesienie austru, wydalenie nielubianych majstrów, przerwa na śniadanie i obiad, wydanie całego zarobku (aby trzymać robotników w większej

zależności, niektórzy pracodawcy zatrzymują część ich zarobku do końca terminu najmu, zniesienie pośrednictwa, lepsze oświetlenie i t. d.

Gdy porównamy ze sobą liczby strejków o główne żądania, to się okaże, że w fabrykach daleko częściej walczyli o podwyższenie płacy, niż o skrócenie dnia roboczego: 44,3% o podwyższenie płacy i 21,6% o skrócenie dnia roboczego. Dla rzemiosł stosunek jest odwrotny: 56,6% o skrócenie dnia roboczego i 31,3% o podwyższenie płacy. Zjawisko to objaśnia się tem, że podczas gdy w fabrykach praca wogóle trwa nie więcej jak godzin 12, w rzemiosłach, naodwrot, istnieje straszny wysiłek sił roboczych wskutek niezmiernie długiego dnia roboczego, dlatego też główne wysiłki rzemieślników skierowane są na zmniejszenie czasu roboczego. Jak niezmiernie długim jest czas roboczy w rzemiosłach, można się przekonać chociażby z następujących faktów: w Homlu w r. 1898 odbył się strejk 30 szewców, skrócili oni dzień roboczy z 18 do 13 godzin; w tym samym roku w Witebsku był ogólny strejk krawców, którym udało się zmniejszyć 17-o-godzinny dzień roboczy na 14-o-godzinny i znieść pracę nocną (przedtem pracowali 2 dni w tygodniu przez całą noc). W Kownie w r. 1899 mosiążnicy za pomocą strejku dobili się skrócenia dnia roboczego z 18 do 13 godz. W Wilnie w r. 1900 za pomocą ogólnego strejku skrócili dzień roboczy z 15—16 do 12 godzin. W Witebsku w r. 1898 krawcowym udało się zmniejszyć 16—18 godzinny (bez przerwy) dzień roboczy na 12 godz.

Z pozostałych żądań zatrzymamy się jeszcze nad żądaniem wrócenia wydalonych towarzyszy. Strejki o to żądanie są dość częste i dochodzą np. w fabrykach do dość pokaźnej cyfry — 9,6%. Strejki te są bardzo charakterystyczne, albowiem służą za jeden z mierników solidarności, rozwinętej w robotnikach dzięki organizacyom i walce ekonomicznej. Jak uporczywe niekiedy bywają strejki o przyjęcie wydalonych „podżegaczy“, t. j. najbardziej rozwiniętych i czynnych robotników, dowodzą następujące fakty. W Białymstoku w r. 1898 po skończeniu strejku w tkackiej fabryce Boruchina, fabrykant nie chciał przyjąć napowrót jednego ze strejkujących; robotnicy na nowo zastrejkowali i stali 6 tygodni, a poddali się tylko wskutek zdrady chrześcijańskich robotników, którzy poszli do roboty, nie czekając na zadośćuczynienie wystawionemu przez robotników żądaniu. W Smorgoniach w r. 1899 wybuchł strejk garbarzy, wywołany wydaleniem towarzyszy; robotnicy stali 7 tygodni i wygrali. Skoro już zaczęliśmy mówić o solidarności

robotników, to zaznaczmy już także dwa doprawdy uderzające fakty w tej mierze. W Wilkowyszkach w listopadzie r. 1897 w jakimś warsztacie wybuchł strejk 9 szczecińczyków z następującej przyczyny. Ponieważ przemysł szczeciński znajdował się wówczas w stanie kryzysu, to w mieście było do 300 szczecińczyków bez roboty; właściciel wspomnianego warsztatu zechciał skorzystać z masowej podaży pracy i zniżyć zapłatę; robotnicy porzucili pracę, nikt z niezatrudnionych nie zajął ich miejsca i strejk został wygranym. W drugiej połowie r. 1899, jak wiadomo, w Białymstoku zaczął się kryzys, który objął także przemysł tkacki. Wiele fabryk zamknęto, ogromna masa robotników pozostała bez pracy; nędza dochodziła do tego, że wielu robotników poszło na żebraczkę. Wobec takiego bezrobocia niektórzy fabrykanci chcieli zniżyć zapłatę, co wywołało szereg strejków w tkaczach, które skończyły się szczęśliwie, gdyż niezatrudnieni robotnicy nie zastępowali strejkujących.

Kobiety także brały wielki udział w ruchu strejkowym i okazały wytrwałość i energię w obronie swoich interesów. Niestety, o kobiecym ruchu robotniczym mamy bardzo mało danych, tyczą się one 10 gałęzi produkcji fabrycznej i 11 rzemiosł. Na czele ruchu strejkowego kroczą szpularki oraz robotnice w fabrykach papierosów, pończoch i zapatek. Wskażemy na największe strejki: w końcu r. 1897 w Warszawie był strejk robotnic (więcej niż 200 osób) w jednej fabryce jedwabnych wstążek; w r. 1898 w Dynaburgu strejk 162 robotnic w fabryce guzików; w 1899 r. w Wilnie strejk 800 robotnic w fabryce pończoch, 800 robotnic w fabryce tytoniu Szerszewskiego w Grodnie, 800 robotnic w fabryce zapatek Zaksza w Dynaburgu, przeszło 200 robotnic w fabryce papierosów Polakiewicza w Warszawie. Wiele strejków ciągnęło się bardzo długo: np. strejk 800 robotnic pończoch w Wilnie trwał 3 tygodnie; strejk 800 robotnic fabryki papierosów w Dynaburgu — 7 tygodni; strejk 20 krawcownic w Dynaburgu w 1898 — 2 miesiące; strejk rękawiczniczek w Białymstoku w r. 1898 — 3 miesiące. W robotnicach, uczestniczących w ruchu strejkowym, silnie jest rozwinięte poczucie solidarności. Oto przykłady: podczas wzmiankowanego już strejku w Grodnie, gdy fabrykant już był się zgodził na spełnienie wszystkich żądań robotnic, te ostatnie postawiły za konieczny warunek wrócenia do pracy uwolnienie wszystkich aresztowanych strejkujących towarzyszek i wykazały przytem taką stanowczość, że władze uczyniły zadość ich żądaniu. W Kownie w r. 1899 wybuchł strejk 60 robotnic, głównie o przyjęcie robotnicy, wydalonej, jako pod-

żegaczki; robotnice strejkowały 4 tygodnie i wygrały. Wreszcie zaznaczmy jeszcze jeden nadzwyczaj ciekawy fakt z praktyki kobiecego ruchu robotniczego. Podczas strejku 800 robotnic z fabryki tytoniu w Grodnie, dla rozstrzygnięcia sporu między robotnicami, a fabrykantem wybrana została z propozycji wpływowych obywateli miasta komisya, do której weszło 10 robotnic i 3 obywateli. Zwracamy uwagę, iż jest to pierwszy w państwie rosyjskiem fakt zwracania się do sądu rozjemczego dla usunięcia konfliktu między fabrykantem a robotnikami.

Oprócz robotników fabrycznych i rzemieślników do walki ekonomicznej przyłączyli się także subjecci, robotnicy budowlani, kominiarze, cieśle, dalej najbardziej zacofana, najmniej rozwinięta część proletariatu żydowskiego, t. zw. Lumpenproletariat — tragarze i robotnicy przy zestawieniu i rozbieraniu tratw. Przytoczmy kilka faktów z ruchu tej kategorii robotników. W Wilnie w r. 1899 w ruchu strejkowym brali udział prawie wszyscy subjecci sklepów kolonialnych — 72 z ogólnej liczby 80, zatrudnionych w tych sklepach; w Białymstoku w kwietniu 1900 r. był strejk kamieniarzy (200 osób, w tem żydów przeszło 100), dobili się oni skrócenia dnia roboczego do 12 godzin (z przerwami na obiad i śniadanie); w Wilnie w końcu 1897 r. porzucili pracę 200 robotników przy rozbieraniu tratw, żądając zmniejszenia czasu roboczego, po trzecztygodniowym strejku wygrali; w Kownie w r. 1899 zastrejkowało 600 robotników przy zestawieniu tratw, wystawiając następujące żądania: 12 godzinny dzień roboczy zamiast dotychczasowego — 19 godzinnego, podwyższenie płacy i usunięcie pośredników; stali tydzień i odnieśli najzupełniejsze zwycięstwo.

Jakie takie wyobrażenie o trwaniu strejków możemy wynieść z następujących danych: w produkcji fabrycznej strejk trwał przeciętnie dni 18 (862 dni — 49 strejków), w rzemiośle $21\frac{1}{2}$ dni (817 dni — 38 strejków). Z 89 strejków, których czas trwania jest wiadomy, trwały: 1 strejk — 18 tygodni; 1 — 15 tyg.; 2 str. po 9 tyg.; (5 str. — $5,6\%$); 12 str. ($13,5\%$) — 6—8 tyg.; 22 str. ($24,7\%$) — 3—5 tyg.; 30 str. ($33,7\%$) — 1—2 tyg.; 20 str. ($22,5\%$) — mniej niż 1 tydzień.

Zaznaczamy wreszcie, że walka, oprócz tego że wpłynęła na rozwój klasowej i politycznej świadomości robotników żydowskich, doprowadziła jeszcze do znacznego polepszenia ich bytu materialnego. Dla potwierdzenia tego dość będzie przytoczyć kilka danych o polepszeniach, osią-

niętych przez robotników za pomocą strejków, np. w Białymstoku, Witebsku i Homlu. W Białymstoku w r. 1900 tkacze we wszystkich fabrykach dobili się 10-io-godzinnego dnia roboczego (samej pracy) zamiast 14 godz. i podwyższenia płacy roboczej w dwójnasób (6—8 rub. na tydzień zamiast 3—4). W Witebsku w r. 1898 robotnicy dzięki szeregowi strejków dobili się prawie we wszystkich fachach skrócenia dnia roboczego do godz. 10—11—12 (samej pracy) zamiast 13—14—15—18 godz., powiększenia płacy na 30 do 100%, zniesienia pracy nadetatowej, regularnej wypłaty oraz zniesienia pracy nocnej (u krawców, modystek). W Homlu walka ekonomiczna w ciągu lat 1898 i 1899 dała następujące rezultaty: płaca wzrosła u krawców na 30 do 40%, u stolarzy na 50% (płaca od sztuki zamienioną została na tygodniową), u szewców na 15—40%, u ślusarzy na 50%; dzień roboczy skrócony został u krawców do 14—15 godz. (zamiast 16—17 godz.), u stolarzy do 13—14 (zamiast 17), u szewców do 15 (zamiast 18), u ślusarzy do 14 godz., u krawcowych do 13—14 (zamiast 16); prócz tego prawie wszędzie robotnicy dobili się przerwy na obiad, regularnej wypłaty i lepszego objęcia się z nimi.

Demonstracye i uroczystości.

1. Demonstracye majowe.

Demonstracye majowe odbywały się w Warszawie, Wilnie, Mińsku i okręgu przemysłu szczecińskiego. W r. 1898 mieliśmy jedną demonstracyę, w której brało udział 300 osób; w r. 1899 — 2 demonstracye z ogólną liczbą uczestników 1800; w 1900 r. 4 demonstracye z ogólną liczbą uczestników 3700; wszystkiego podczas lat 1898 — 1899 — 1900 — 7 demonstracyj, w których ogółem brało udział 5800 osób. Wszędzie demonstracye nosiły prawie jeden i ten sam charakter: robotnicy szli po ulicach, śpiewając pieśni rewolucyjne, między innemi marsyliankę żydowską, i wznosząc okrzyki: precz z samowładztwem! niech żyje swoboda polityczna! precz z kapitalizmem! niech żyje ruch robotniczy! etc. W niektórych miejscach demonstracye odznaczały się charakterystycznymi cechami, z których zaznaczmy najbardziej interesującą: w Wilnie 1 maja 1900 r. demonstrowano z czerwonym sztandarem. Wreszcie 1 maja r. 1899 robotnicy w niektórych miastach nie pracowali, mianowicie: w Warszawie, Witebsku i kilku miasteczkach okręgu szczecińskiego: w jednym miasteczku rzucili pracę na 2 godziny przed ukończeniem roboty. w innych pracowali tylko pół dnia (1-szy maja wypadł w niedzielę, kiedy

żydzi pracują). W Warszawie demonstracje majowe były ogólne: żydów i polaków.

2. Zebrania majowe. Tam, gdzie z powodu lokalnych lub innych warunków jawne wystąpienie proletariatu w formie demonstracji jest niemożliwe, dzień 1-go maja świętowany bywa zebraniem, zazwyczaj w lesie. Przytem wygłasza się mowy o znaczeniu 1-go maja i wogóle na tematy polityczne, śpiewa się pieśni rewolucyjne, rozwija się sztandar czerwony z napisami: „Robotnicy wszystkich krajów, łączcie się!”, „8-10-godzinny dzień robotcy, swoboda polityczna, obywatelskie równouprawnienie żydów“; unieszczają się i szczegółowe napisy, jak „swoboda srejków, zebrań, związków i druk“ it. p. Zewzględna na dużą liczbę zebrań majowych i nader niedostateczne dane o nich, nie uważamy za możliwe mówić o nich szczegółowo i tylko dla przykładu wskażemy na niektóre z nich i to na takie, których liczba uczestników jest nam dokładnie wiadoma. Świętowano 1 maja: w 1898 r. w Homlu — 250 rob., w 1899 r. w Białymstoku — 400 rob., w Witebsku — 120 rob., w 1900 r. w Łodzi — 300 rob., w Dynaburgu — 150 rob., w Grodnie 130 rob. — we wszystkich wzmiankowanych przez nas miastach było po jednym zebraniu majowym. Wreszcie, w tymże roku 1900 szczeciniarze świętowali 1-go maja kilku zebraniem, na których ogółem było 600 robotników.

3. Demonstracje przeciw samowoli rządowej i policyjnej.

Demonstracje te odbyły się w Wilnie (4 dem.), Grodnie (2), Witebsku (2) i Białymstoku (1). Robotnicy protestowali przeciwko administracyjnemu zesłaniu na Sybir za sprawy polityczne (Wilno, Białystok), przeciw rozporządzeniu gubernatora, który odłożył posiedzenie komisji rozjemczej dla rozstrzygnięcia sporu między fabrykantem a strejkującymi robotnikami papierosów (Grodno), żądali uwolnienia aresztowanych (Wilno, Grodno), protestowali przeciw gwałtowi, jakiego dopuściła się policja nad robotnikiem, który zmarł wskutek jej znęcania się nad nim w cyrku policyjnym, a następnie przez nią powieszony został dla zatarcia występku (w Witebsku). Wszystkie te demonstracje miały wiele cech wspólnych: robotnicy szli tłumnie przez ulice, albo zbierali się na stacyi kolei żelaznej, śpiewali pieśni rewolucyjne, witali zesłańców i t. d. Zaszły także fakty, godne uwagi. Tak, w Wilnie w lutym 1899 r. w dniu zesłania politycznych na Sybir przy więzieniu zebrał się tłum robotników — około 400; jak tylko otworzyli się wrota więzienia i ukazali się polityczni, prowadzeni przez

konwój, rozległo się zagłuszające „hura“, w tłumie zaczęto powiewać chustkami i czapkami, ozwały się okrzyki rewolucyjne i przeciw rządowe: „Precz z nieprawdą! precz z despotyzmem! precz z żandarmeryą! Niech żyją bracia nasi! Niech żyje ruch robotniczy, socyaldemokracja!“ I tłum ruszył na stacyę za konwojem z politycznymi. Podczas innej demonstracji, także w Wilnie, przy wysłaniu politycznych podniesiono sztandar czerwony. W Witebsku nad grobem zamordowanego w cyrku robotnika wygłoszono mowy polityczne. Nie obeszło się i bez gwałtów ze strony robotników: w Witebsku zburzyli dom szpiega, który był zadenuncyował owego zabitego robotnika; w Wilnie zburzyli cyrkuł, w którym siedzieli aresztowani, zranili niektórych policyantów, prawie na śmierć zbili „uradnika“. Wszystkich demonstracyj przeciw samowoli władzy było 9 (8 w r. 1899 i 1 — w r. 1900) z ogólną liczbą uczestników 5000.

4. Demonstracje na pogrzebach.

Demonstracyami temi robotnicy czcili pamięć bojowników, zmarłych za sprawę robotniczą lub towarzyszącą, przedwcześnie zeszytych do grobu z pracy nadmiernej, z powodu więzienia i zesłania za sprawy polityczne. Demonstracyj takich w r. 1899 i 1900 było 8 (4 w Warszawie, 2 w Łodzi i po jednej w Dynaburgu i Smorgoniach). Demonstracje w Dynaburgu i Smorgoniach urządzone były przez żydowskich robotników, w nich brało udział razem 1150 osób, szli po mieście z pieśniami rewolucyjnymi i okrzykami (np. niech żyją robotnicy zorganizowani!), wygłaszali mowy na cmentarzu. Demonstracje w Warszawie i Łodzi były ogólne, przy udziale polskich i żydowskich robotników. Oprócz zwykłych pieśni rewolucyjnych i okrzyków były także wieniec z czerwonymi wstęgami, tak od polskich, jak i od żydowskich robotników. W 4 wspólnych demonstracjach uczestniczyło razem 3400 osób; liczby uczestników w pozostałych 2 wspólnych demonstracjach nie są nam dokładnie wiadome.

Wskażemy jeszcze na 2 demonstracje przeciw militarzom, które odbyły się w r. 1899 w Witebsku i Newlu (gub. Witebskiej) przy wysłaniu rekrutów; brało w nich udział 400 osób.

Tak więc, w demonstracjach ogółem uczestniczyło 12 350 żydowskich robotników; do tej liczby nie wchodzi robotnicy żydowskie, którzy brali udział w demonstracjach wspólnie z polskimi robotnikami.

5. Obchody uroczyste.

Obchody uroczyste, o których posiadamy dane, urządzone

były przez robotników z powodu niektórych wybitnych faktów z życia krajowego i zagranicznego: świętowano 1-go marca st. st. (dzień zabicia Aleksandra II), 19-go lutego st. st. (dzień oswobodzenia chłopów), rocznicę powieszenia przywódców polskiej partii socjalistycznej „Proletaryat“, jubileusz rewolucji 1848 r. i 50-lecie ukazania się „Manifestu Partii Komunistycznej“.

Mamy też dane o jubileuszach kasowych, kiedy robotnicy świętują dzień założenia swej kasy. Z 22 zanotowanych przez nas obchodów z ogólną liczbą uczestników 2675 — 12 wypadła na jubileusze kasowe. Te ostatnie obchodzone były w Wilnie i Białymstoku, pozostałe uroczystości — w Wilnie (3), Mińsku (3), Warszawie (2), Białymstoku (1) i Witebsku (1). Podług lat przypadają one — w końcu r. 1897 — 1, w 1898 — 4, w 1899 — 14, w 1900 — 3. Uroczystości te miały tę wspólną cechę, że na nich wygłaszano mowy przeważnie na tematy polityczne. Tak, w Wilnie w r. 1898 w święto 19-go lutego st. st. wygłoszono mowę o znaczeniu oswobodzenia włościan dla rosyjskiego ruchu robotniczego wogóle i żydowskiego w szczególności; w Wilnie zaś w r. 1899 na obchodzie jubileuszowym rewolucji r. 1848 przeczytano referat, który zawierał wykład historii rewolucji i wyjaśniał znaczenie tej ostatniej dla klasy robotniczej, oraz rolę, jaka przypada w udziale robotnikom przy politycznem wyzwoleniu państwa rosyjskiego. Tam również i w tym samym roku, podczas świętowania dziesięciolecia założenia kasy krawcowych, przeczytane zostały mowy o rozwoju ruchu robotniczego wogóle i zawodowego w szczególności podczas ostatnich 10 lat, o znaczeniu organizacji zawodowych i t. d. Ciekawe są niektóre szczegóły tych uroczystości. Tak w Wilnie, podczas wzmiankowanego już przez nas obchodu jubileuszowego krawcowych, pokój, w którym odbyło się zebranie, ozdobiony był portretami Marksa i Lassala oraz czerwonymi chorągiewkami z napisami: „Proletaryusze wszystkich krajów, łączcie się!“ i t. d. Były uroczystości i z innych, nie wskazanych przez nas, powodów: w rocznicę śmierci Engelsa, w rocznicę ogłoszenia komuny Paryskiej i t. d. Co się tyczy wogóle zebrań robotniczych, to były one tak częste i z powodów tak rozmaitych, że wprost nie sposób jest mówić o nich. Zaznaczymy tylko, że, nie bacząc na konieczność ukrywania się, zebrania te byływały nieraz dość liczne, naturalnie, jak na nasze warunki, tak np. w Grodnie w r. 1899 odbyły się w lesie 2 zebrania robotnicze papierosów z fabryki Szczeszewskiego, na których postanowiono

strejkwować; w pierwszym brało udział do 350 robotnic, w drugim do 600.

Prześladowania rządowe i policyjne.

Prześladowania polityczne w państwie rosyjskiem przybierają rozmaite formy: więzienie, zamknięcie w twierdzy, zesłanie do prawie niezaludnionych miejsc w Syberyi Zachodniej i Wschodniej, zesłanie do odległych i nieodległych gubernij Rosyi Europejskiej, dozór policyjny i t. p. Katorga karze się dość rzadko, zazwyczaj na mocy wyroków sądów wojennych (jak w 1900 r. w Król. Polsk.). W całym państwie rosyjskiem obowiązują przepisy o stanie wyjątkowym, dające władzom prawo robić rewizye i aresztować na mocy samego tylko podejrzenia. Dla wyzyskania tej ogromnej władzy dyskrecyonalnej, która udzielana jest agentom rządowym w myśl przepisów o stanie wyjątkowym, departament policyi zorganizował ogromną armję szpiegów i zapelniał nimi prawie wszystkie miasta z byle widocznym ruchem robotniczym. W związku z masowem szpiegostwem znajduje się szeroko praktykowany system masowych aresztowań. Doniesienia szpiegów, pod których nadzór oddana jest literalnie cała inteligencya i klasa robotnicza państwa rosyjskiego, stopniowo się nagromadzają w departamencie policyi, i gdy liczba podejrzanych, wskazanych przez szpiegów, sięga poważnej cyfry, departament policyi robi w jedną noc masowe rewizye i aresztuje dziesiątki i setki osób. Tak, w nocy na 24-go marca n. st. 1898 r. na południu Rosyi aresztowano do 500 osób (w samym Kijowie około 150); w tym samym roku, w nocy na 8-go sierpnia, w niektórych miastach północnozachodnich i Królestwie Polskiem wzięto było 70 osób. W tych wypadkach za dostateczny powód do rewizyi i aresztowania służy: wręczenie na ulicy paczek, których zawartość wydaje się szpiegom podejrzana; przyjmowanie w domu, spotkanie na ulicy, słowem, najmniejszy stosunek z ludźmi, którzy stanowią przedmiot szpiegowstwa. Aby zrozumieć, do czego dochodzi samowola polityczna w państwie rosyjskiem, należy jeszcze przyjąć pod uwagę, że sprawy polityczne rozstrzygane bywają administracyjnie, t. j. jedynie przez zandarmów, prokuratorów i ministra sprawiedliwości. W tych zaś wypadkach, kiedy rząd chce ukarać przestępców politycznych śmiercią albo katorgą, ucieka się on do komedyi sądowej: zwołuje specjalne sądy — osobne posiedzenia rządzącego senatu albo sądy wojenne dla sążenia podług praw stanu wojennego, w których wyroki wydają się z góry podług wskazówek i rozkazu z Petersburga, a postępowanie sądowe pozostaje czystą

formalnością, cynicznym urągowskim sprawiedliwości. Do tego jeszcze dodać należy brutalność agentów rządowych podczas rewizji i batania przedwstępnego. Szczególną brutalność w tych wypadkach wykazują oficerowie Moskiewskiego Wydziału ochronnego, który w ostatnich czasach zmonopolizował najścia nocne w całym państwie rosyjskiem. Na rewizji np. zachowują się oni, jak prawdziwi basz-bozuki: wyłamują drzwi, zmuszają kobiety do ubierania się w ich obecności i t. p. Jeszcze więcej cierpią od przesładowań politycznych żydzi, ponieważ cała wewnętrzna polityka rządu carskiego nosi wyraźną pieczęć antysemityzmu, którym przejęte są wszystkie bez wyjątku prawa i rozporządzenia administracyjne, dotyczące się żydów; tem się tłumaczy, dlaczego za to samo przestępstwo żyd karany bywa daleko surowiej, niż chrześcijanin: np. jeśli chrześcijanina zesłała się w odległą gubernję Rosyi Europ., to żyd za tę samą winę dostaje Wschodnią Syberję.

Wskutek niedostateczności danych o aresztowaniach, nie możemy określić mniej lub więcej ściśle liczby aresztowanych wskutek podejrzenia t. j. na mocy przepisów o stanie wyjątkowym. Podług danych, które posiadamy, w ciągu ostatnich 2½ roku na terenie działalności „Bundu“ zostało aresztowanych i pociągniętych do odpowiedzialności za sprawy polityczne 733 żydowskich inteligentów i robotników. Cyfra ta jest o wiele niższą od rzeczywistej, która, jeśli nawet liczyć bardzo umiarkowanie, nie jest w każdym razie mniejsza od 1000 osób. Jak wielką musi być ogólna liczba aresztowanych, można wnosić z tego, że w samym tylko Witebsku na początku września r. 1900, podług ostatnich wieści, naraz aresztowano przeszło 50 żyd. inteligentów i robotników. O karach mamy nader mało danych i dlatego nie będziemy ich przytaczać; powiemy tylko, iż najczęściej karano zesłaniem na Sybir Wschodni na 3 do 5 lat i posiedzeniem w głuchych mieścinach odległych i nieodległych gubernij Rosyi Europejskiej na 2—5 lat (bez prawa wyjazdu), mniej częstemi były: więzienie, dozór policyjny i więzienie, połączone z zesłaniem i dozorem; więzienie śledcze trwa w większości wypadków od 1 roku do 2 lat.

Dotąd mówiliśmy o politycznych przesładowaniach żydów, oskarżonych o należenie do organizacji robotniczych. Co się tyczy aresztowań za branie udziału w strejkach, zebraniach i demonstracjach robotniczych, to są one tak liczne i częste, że wcale nie sposób ich zanotować i dlatego nie dadzą się nawet w przybliżeniu określić. Pewne wyobrażenie o wielkości liczby tego rodzaju aresztowań może

dać to, że podczas 12 strejków, o których mamy ściśle dane co do charakteru i rozmiarów wmnieszenia się policyi, wzięto 302 osoby, co stanowi przeciętnie 25 osób na 1 strejk. Często miały miejsce aresztowania wskutek zwyczajnej denuncjacyi przedsiębiorców i ich pomocników, tak w Wysztyńcu (gub. Suwalsk.) w r. 1900, nacelnik na zasadzie wskazówek pośrednika (majsterka) aresztował 5 szczeciniarzy; ci ostatni przesiedzieli 11 dni, nawet nie wiedząc, za co ich pozbawiono wolności i wypuszczeni zostali dopiero na mocy rozkazu oficera żandarmskiego i towarzysza prokuratora, zawezwanych telegraficznie przez uwieczonych; tak pomyślnie kończą się dość rzadko aresztowania, gdyż wypadki wmnieszenia się władz na korzyść aresztowanych stanowią rzadki wypadek. Zazwyczaj, gdy idzie o robotnika, między różnymi przedstawicielami władzy panuje najzupełniejsza zgoda, która ujawnia się zwłaszcza podczas strejków. Gdy zaczyna się strejk, to przedewszystkiem jawia się policya i zabiera się do aresztowania; tak w Witebsku w r. 1898 podczas strejku robotników z fabryki mebli aresztowano 40 osób; w Białymstoku w kwietniu 1900 r. podczas strejku 45 robotnic, zatrudnionych przy pakowaniu w fabryce papierosów Janowskiego, policya w nocy wdarła się do mieszkań strejkujących i wszystkie aresztowała. Przytem, policya nie powstrzymuje się przed najbrutalniejszymi gwałtami np. w Wilkowszkańcu podczas strejku 100 szczeciniarzy po Wielkiej Nocy 1899 r. wezwała jednego ze strejkujących do zarządu policyi i tak go tam zbiła nahajką, że przeleżał kilka dni w łóżku; w Białymstoku w kwietniu r. 1900 podczas strejku robotnic, zatrudnionych przy pakowaniu, policya, nie mogąc nigdy znaleźć w domu jednej ze strejkujących, aresztowała zamiast niej jej ojca i siostry. W Białymstoku zaś latem 1898 r., kiedy zaczął się wielki strejk tkaczy, pracujących na lonkietników (majsterków-pośredników), i komitet tkacki postanowił, aby każdy tkacz, mający robotę, oddawał część swojego zarobku na korzyść strejkujących, policya dla przeszkodzenia w rozdawaniu pieniędzy aresztowała robotników na ulicy, rewidowała ich i, jeśli znajdowała przy nich pieniądze, odbierała, mówiąc, że to komitetowe.

Oprócz policyi przeciwko strejkującym często występują także inne władze: gubernator, żandarmerya i inspekcja fabryczna. Podczas strejku robotnic papierosów w Grodnie 1899 r. gubernator kazał rozlepić po mieście ogłoszenia, w których groził, że postąpi z robotnikami podług całej surowości praw, jeśli natychmiast nie pójdą do roboty.

Dalej, z jego rozporządzenia, uzbrojeni żołnierze szli z mieszkania do mieszkania i aresztowali robotnice, wszystkich było wzięto 100 dziewcząt, między którymi były i podrostki 14- i 15-letnie. Część aresztowanych zawieźli do więzienia, a pozostałe (58 osób) z braku miejsca w więzieniu zamknęli w piwnicy. A oto przykład, charakteryzujący stosunek inspekcji fabrycznej do robotników: w r. 1898 w Białymstoku wybuchł strejk w garbarni Goldberga, wywołany tem, że fabrykant ni stąd ni z owąd przedłużył dzień roboczy do 14 godzin zamiast 12. Robotnicy rzucili robotę i udali się ze skargą do fabrycznego inspektora, wskazując mu na naruszenie przez fabrykanta prawa, ustanawiającego dwutygodniowy termin, po skończeniu którego dopiero obowiązujące mogą nowe warunki najmu. Inspektor fabryczny obszedł się z nimi po grubiańsku i napisał do fabrykanta list, w którym mu radził nie ustępować robotnikom i zaopatrzyć się w świadków, że uprzedził ich na dwa tygodnie przed terminem. Wkrótce potem do Białegostoku przybył starszy inspektor fabryczny, do którego również się zwrócili robotnicy, lecz ten nawet ich słuchać nie chciał: „z takimi durkami”, powiedział, „którzy chcą pracować tylko od 8-mej do 8-mej, nawet rozmawiać nie chcą”. Wogóle we wszystkich starciach między robotnikami i przedsiębiorcami inspekcja fabryczna zawsze staje po stronie ostatnich, nie wyłączając wypadków jawnego przekroczenia prawa przez fabrykantów. Co się tyczy mieszania się żandarmów do zatargów pomiędzy robotnikami i fabrykantami, to bywa ono tak częstym i przybiera formy tak rozmaite, że nie sposób zatrzymać się nad tem. Oprócz rewizyj i aresztowań, podczas strejków praktykuje się także na szeroką skalę wysyłanie do miejsc urodzenia, a nieraz przesładowanie sądowe, czasami dość okrutne, np. w Homlu w r. 1898 w sprawie strejku 10 krawców w jakimś warsztacie jeden został skazany sądownie na trzy miesiące więzienia, a 2 na trzy tygodnie. A oto przykład zastosowania kilku form gwałtów jednocześnie: w Włkowyszkach w kwietniu 1899 r., podczas strejku 100 szpeczyciarzy 11 osób zostało aresztowanych i przesiedziało 8 dni, przybysze z innych miast zostali wysłani, 13 osób sąd skazał na 3 tygodnie więzienia, a jedna osoba uległa znęcaniu się nad nią policji. Podczas wielkich strejków i przy szczególnej wytrwałości robotników fabrykantom spieszy także z pomocą rząd centralny: tak, podczas strejku 2000 tkaczy w Białymstoku latem 1898 r. dziesiątki robotników zostały zesłane na Sybir jedynie z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych.

Z większą jeszcze dzikością, aniżeli przy strejkach, nacieraają władze na robotników podczas demonstracji ulicznych: biją ich, setkami aresztują i wydalają. Tak, podczas demonstracji majowej chrześcijańskich i żydowskich robotników w Warszawie 1900 r. aresztowanych zostało 4000 osób, z których 700 przesiedziało 12 dni, 100 znacznie dłużej, wielu zaś wysłano do miejsc urodzenia; po upływie kilku miesięcy, w sierpniu r. 1900 aresztowano wszystkich uczestników (1000 osób) demonstracji na pogrzebie członka byłej polskiej partii „Proletariat”, z nich około 250 uwieszono, część przedko wypuszczono, a 168 jeszcze dotąd siedzi (między nimi 50 żydów). Podczas demonstracji przeciw militarystom w Witebsku w listopadzie 1899 r., żandarmi i policjanci ogromną masą napadli na tłum manifestantów, strasznie pobili wielu z nich i aresztowali 15 osób; to samo było w Wilnie w Maju 1900 r. podczas demonstracji, urządzanej w celu uwolnienia aresztowanych: policjanci wielu zranili szablami, aresztowanych było 200 osób, z nich uwieszono około 50.

Lecz nie tylko podczas strejków i demonstracji władze pozwalają sobie na wszelkiego rodzaju gwałty w stosunku do robotników, to samo bywa i w czasach zwykłego spokoju wszędzie, gdzie istnieje jako tako widoczny ruch robotniczy. W Białymstoku w kwietniu 1899 r. na ulicy znaleziono zabitego właściciela warsztatu tkackiego (lonkietnika); rząd skorzystał z tego dla steroryzowania ludności robotniczej i miasto ogłoszone zostało, jako znajdujące się w zmocnionym stanie wyjątkowym; aresztowano do 200 osób, przysłano wojsko, po godzinie 11 wieczorem zabierano na ulicach wszystkich przechodniów. O wściekłości władz w Witebsku w 1898 r. zachowało się następujące zawiadomienie: „Żandarmi i policja robią rewizje u robotników, aresztują ich, odbierają im laski, zabierają do cyrkułu każdego robotnika, spotkanego na ulicy z książką pod pachą, wyganiania robotników z ogrodu, gdzie zwykle spacerują, biją aresztowanych, nie dają im jeść dla wymuszenia na nich zeznań”. Traktowanie aresztowanych robotników jest wogóle oburzającym, np. z Warszawy donoszą, że robotników, aresztowanych podczas sierpniowej demonstracji 1900 r., władza więzienna zmuszała do noszenia wody do więzienia z bardzo odległego miejsca; robotnicy zaprotestowali przeciwko temu strejkiem głodowym; po kilku dniach głodzenia się przez robotników władza ustąpiła i uwolniła robotników od musowej roboty.

Niemniej uciążliwym jest położenie robotników podczas odbywania kary za sprawy polityczne. Tak, robotników, zesłanych na Sybir za kierownictwo strejkami — strejk uważany jest za przestępstwo polityczne — rząd zalicza do kategorii „osób niemoralnego prowadzenia się” t. j. porównywalny ich do przestępców kryminalnych, zesłanych za kradzieże, rabunki i zabójstwa i na tej zasadzie albo zupełnie pozbawia ich zapomogi skarbowej, albo wydaje — w drobnej sumie (1 r. 50 kop. w gub. Jenisejskiej). W ten sposób rząd nie tylko usiłuje zhańbić zesłanych strejkujących, lecz skazuje ich także na śmierć głodową i popycha na drogę przestępstw kryminalnych.

Literatura.

Działalność literacka „Bundu” polegała na wydawaniu 7 pism, 1 kurjerka, proklamacyj i broszur. *) Do września 1900 r. wyszło: 13 NN. (od 6—18 włącznie) Arbeiterstimme (oficyalny organ „Bundu”); 5 NN. Warschauer Arbeiter (organ komitetu Waszawskiego); 2 NN. Białostoker Arbeiter i 2 NN. Kurjerka Białostockiego Robotnika (organ Białostockiego komitetu); 2 NN. Klassenkampf (organ komitetu Wileńskiego); 2 NN. Einigkeit (organ komitetu Mińskiego); 6 NN. Weckera (organ Związku szczeniarczy); 4 NN. (od 6—9 włącznie) Jüdischer Arbeiter (zagraniczny organ „Bundu”). Wszędzie te wydawnictwa zostały rozpowszechnione w pań-

*) Rozdział powyższy, podobnie jak rozdziały poprzednie, gdziekolwiek jest już trochę przestarzały. Tak, od czasu napisania rozdziału o „literaturze” wychodzą 4 nowe pisma: Minsker Flugblatt (3 NN.), Minsker Arbeiter (3 NN.), wydawane przez Miński komitet „Bundu”; Kampf (3 NN.), organ Homelskiego komitetu „Bundu” i Grodner Fabrikblatt (1 N.) — wszystkie te pisma wychodzą w kraju. Dalej wyszło jeszcze: 5 NN. Arbeiterstimme (od 19-go do 23-go włącznie); 3 NN. (10, 11 i 12) Jüdischer Arbeiter, 3-ci i 4-ty NN. Klassenkampf; 7 my, 8-my i 9-ty NN. Wecker; 3-ci, 4-ty i 5-ty NN. Białostoker Arbeiter; 6-ty, 7-my i 8-my NN. Warschauer Arbeiter; Beilage do 4-go N. Klassenkampf; wydane zostały broszury: Die Geschichte von den englische Arbeiterbunden, Der Arbeitstag, 3-cie wydanie poprawione, Die Geschichte von der jüdischer Arbeiterbewegung in Russland und Polen (w żargonie i po rosyjsku), Der Iker von Socialismus, „Odezwa do młodzieży” (po polsku i rosyjsku), „Czwarty zjazd Wszechżydowskiego Związku Robotniczego na Litwie, w Polsce i Rosyi” (w żargonie, po polsku i rosyjsku, i inne.

stwie rosyjskiem w ilości 45 000 egz. i, z wyjątkiem Weckera *), Jüdischer Arbeiter i 1-go numeru Białostoker Arbeiter, drukowane były w kraju w tajnych drukarniach „Bundu”. Odezwy w ciągu ostatnich 2½ lat wyszło 74 (18 majowych i 56 niemajowych); w tem 43 odezwy, co do których dokładnie wiadomo jest liczba egzemplarzy, wydane zostały w ilości 74 750 egz., a mianowicie: 13 majowych odezw w ilości 38 800 egz. i 30 niemajowych odezw w ilości 35 950 egz.; niema danych o liczbie egzemplarzy 31 odezw (5 majowych i 26 niemajowych). Broszur w tym czasie wydano 22 w ilości 66 000 egz.: 8 w kraju w ilości 14 000 egz. i 14 zagranicą w ilości 52 000 egz.; broszury rozeszły się w kraju w ilości 34 000 egz. W ten sposób ogólna liczba egzemplarzy gazet i broszur w żargonie żydowskim, rozpowszechnionych w kraju, daje cyfrę 82 000 (45 000, 34 000 i 3 000), w tem 3 000 egzemp. wydawnictw amerykańskich. Wszyskie odezwy i 8 broszur drukowane były w kraju w tajnych drukarniach „Bundu”. **) Przywieziono z zagranicy do kraju za pośrednictwem „Bundu” i dostarczone miastom 5 pud. czcionek i 100 pud. albo 200 000 arkuszy nielegalnej literatury (żyd. i ros.), co przeciętnie wynosi około 4 pud. na miesiąc.

Odezwy majowe były ogólne (komitetu centralnego) i miejscowe (komitetów: Łodzi, Warszawy, Mińska, Białostoku, Wilna i Witebska). W ogólnych odezwach majowych wystawione były następujące żądania: 1) 8-io-godzinny dzień roboczy, 2) swoboda zebrań związków, strejków, 3) wolność słowa, druku, 4) nietykalność jednostki, 5) zniesienie samowoli policyjnej, 6) konstytucya i 7) obywatelskie równouprawnienie żydów; w miejscowych odezwach majowych między innemi żądaniami wystawione było żądanie 10-io-godzinnego dnia roboczego, jako hasło bojowe walki codziennej i 8-io-godzinnego, jako cel dalszy. Prócz tego w odezwach majowych ciągle kładziono nacisk na ostateczny cel ruchu robotniczego — zniesienie kapitalizmu i urzeczywistnienie socjalizmu. Odezwy pozostałe nosiły charakter polityczny i ekonomiczny. Polityczne odezwy wydane były z najróżnorodniejszych powodów: z powodu demonstracji ulicznej, aresztów i wysłania towarzyszy, wysłania rekrutów,

*) Od 7-go numeru Wecker drukuje się w kraju.

**) Gazet i broszur w żargonie żydowskim wydrukowano w kraju 46 000 egz. Przywieziono do kraju literatury żydowskiej razem z wydawnictwami amerykańskimi 36 000 egzemplarzy.

rocznicy powieszenia przewodców byłej polskiej partii „Proletaryat“ i innych. Wszystkie te odezwy miały tę wspólną cechę, że zawierały protest przeciw istniejącemu porządkowi politycznemu i nawoływały robotników dołączenia się i organizowania sił dla walki z rządem carskim. Odezwy charakteru ekonomicznego miały na widoku albo wszystkich robotników danego miasta lub okręgu, albo tylko robotników danego rzemiosła lub tylko robotników tego lub owego zakładu przemysłowego; zawierając w sobie sformułowanie polepszeń materialnych, o które można było walczyć w danej chwili z widokiem na powodzenie, odezwy te albo nawoływały do strejków i do obstawiania przy wystawionych żądaniach (podczas strejku), nie bacząc na opór przedsiębiorców, gwałty władz i straty materialne, związane z bezrobociem, albo też miały na celu popularyzowanie w szerokich masach żądań, wystawionych podczas kryzysu, w odezwie tej, wydanej w Łodzi w r. 1899, a zwróconej do tkaczy, dowodziło się, że filantropja nie jest w stanie ulżyć położeniu robotników i że los ich zależy w zupełności od nich samych; do rodziców robotnic papierosów podczas strejku w fabryce tytoniu Szerszewskiego w Grodnie we wrześniu 1899 r. (odezwa ta wywołana została tem, że fabrykant, usiłując wywrzeć nacisk na strejkujące, zaczął wydalać ich ojców i matki, zatrudnionych w oddziałach nie strejkujących); odezwa do społeczeństwa o pomoc dla „Czerwonego krzyża“ (Witebsk 1900) i t. d. Wreszcie zaznaczymy, że komitety miejscowe wydały także kilka odezw po polsku i po rosyjsku: Warszawski Komitet w 1898 r. wydał majówkę po polsku; Komitet Dynaburski wydał w 1900 r. odezwę z powodu strejków po rosyjsku; Komitet Witebski w r. 1899 r. — odezwy majowe po rosyjsku i t. d. Odezwy takie są niezbędne z tego względu, że w wielu rzemiosłach pracują robotnicy żydzi i chrześcijanie, wskutek czego powodzenie zależy od połączonych usiłowań.

Broszury, wydane przez „Bund“, są również rozmaitej treści i zawierają: wyłuszczenie zasad naukowego socjalizmu i walki klasowej („Manifest komunistyczny“ Marksa i Engelsa, „Istota konstytucji“ Lassala), wykład ekonomii politycznej i początków socjalizmu („Płaca robocza“, „Dzień roboczy“, „Kto z czego żyje“, „Co powinien wiedzieć i pamiętać każdy robotnik“), krytykę wewnętrzną polityki rządu carskiego

i wogóle istniejącego w państwie rosyjskim ustroju politycznego („Cyrkularz Ministerjum Spraw Wewnętrznych“, „Strejk kłamstwa“), krytykę ciasno nacyonalistycznych prądów wśród żydów (Syonizm czy Socjalizm“), dalej roztrząsanie kwestyj programu i taktyki, wyłożonych przez ruch robotniczy w państwie rosyjskim („Czego chcą Soc.-Dem. Rosyjscy?“, „Punkt zwrotny w historii żydowskiego ruchu robotniczego“, „Walka P. P. S. z Wszechżydowskim Związkiem Robotniczym w Rosyi i Polsce“), historyę ruchu robotniczego w Europie zachodniej (Rewolucya mareowa w Niemczech“, „Jak robotnicy belgijscy walczyli o swobodę“), wykazanie znaczenia święta majowego dla ruchu robotniczego wogóle i krajowego w szczególności (Broszura na 1 maja) i t. d.

Większa część wzmiankowanych broszur oraz niektóre numery pism wydane zostały przez Zagraniczny Komitet „Bundu“. O literackiej działalności tego komitetu sądzić można z następujących danych. Od drugiej połowy 1898 r. do sierpnia 1900 wydanych zostało 112 arkuszy, które chronologicznie przypadają tak: na rok 1898—11½ arkuszy, na rok 1899—67½ ark. i na pierwszą połowę 1900—33 ark., ogólna ilość wydanych egzemplarzy wynosi 62900. Fundusze Komitetu Zagranicznego w ostatnich 2 latach (od 1 lipca r. 1898 do 1 lipca 1900) przedstawiają się, jak następuje: wpłynęło 16680 fr. 28 cent., wydano 15495 fr. 46 cent.

Na zakończenie dodamy, że pomimo wszystkich starań o rozszerzenie działalności literackiej i wydawniczej „Bund“ nie jest w stanie zadowolić wzmagających się odnośnie potrzeb proletariatu żydowskiego; jak wielką jest ta potrzeba, można wnosić stąd, że podług sprawozdań miejscowych komitetów na 2-gim zjeździe „Bundu“ liczba czytelników literatury nielegalnej w r. 1898 okazała się o 2 do 3 razy większą w porównaniu z r. 1897. Na 3-cim zjeździe „Bundu“ (styczeń r. 1900) wszyscy jednogłośnie przyznali, że „dążenie do wiedzy tak się wzmogło wśród robotników żydowskich, że żaden komitet miejscowy nie jest w stanie zaspokoić popytu na literaturę nielegalną. Pożądaną jest nie tylko literatura nielegalna, lecz słowo drukowane wogóle, a istniejące biblioteki robotnicze nie mogą zadośćuczynić wszystkim żądaniom.“

Zaspokoić te potrzeby jest tem trudniej, że wszyscy bez wyjątku robotnicy żydowscy i większość żydowskich rozumieją czytać (rozumie się po żydowsku — czytać po rosyjsku i po polsku umie jedynie nieznaczna mniejszość).

Kończąc sprawozdanie o żydowskim ruchu robotniczym, uważalibyśmy swoje zadanie za niespełnione, gdybyśmy się nie zatrzymali jeszcze trochę nad jednym punktem programu „Bundu”, punktem, który często bywa tłumaczony naopak i który wskutek tego daje powód do nieporozumień. Mamy na myśli żądanie obywatelskiego równouprawnienia żydów. Że naród żydowski najwięcej cierpi pod jarzmem samowładztwa — jest to fakt, którego dowodzą wiadome wszystkim obiektywne dane życia krajowego. Tymczasem, choć się to dziwnem wydaje, są socyaldemokraci, którzy zaprzeczają faktowi wyjątkowego położenia żydów. W państwie rosyjskiem, twierdzą oni, niema więcej uciskanych i mniej uciskanych narodowości, wszystkie narodowości, zarówno panujące, jak i niepanujące, są jednakowo i równomiernie przez rząd carski uciskane. Żydzi pozbawieni są swobody przesiedlania się czyli, dokładniej, korzystają z niej na ograniczonej przestrzeni, w ramach strefy osiadłości; lecz i rosyjscy chłopci — członkowie gmin (obszczyń) są prawie przykuci do ziemi i nie mogą się swobodnie przesiedlać, mało tego, chłopci są jeszcze więcej pozbawieni praw, niż żydzi, gdyż podług prawa mogą oni ulegać karze cielesnej, od której żydzi są wolni. Język żydowski, język masy, jest pomiatany, lecz w takim samym położeniu znajdują się polski, litewski, ormiański i inne nierosyjskie języki. Rząd stawia ogromne przeszkody przy wydawaniu i rozpowszechnianiu literatury żargonowej, nie pozwala żydom zakładać szkół, stowarzyszeń oświaty, występuje wogóle przeciwko wszelkiej próbie wniesienia światła do żydowskiej masy robotniczej, lecz spórzcie, co się dzieje na Kaukazie, gdzie rząd w tym roku skonfiskował najlepsze pismo ormiańskie, zamknął do 500 ormiańskich szkół i zniósł ormiańskie filantropijne stowarzyszenia oraz stowarzyszenia oświaty, spórzcie w końcu, jakich bezprawii dopuszcza się rząd w Finlandyi, Polsce i Esto Łotewskim kraju. Dla rządu carskiego nie istnieją wybrani i niewybrani, uciska on i dusi z jednakową siłą wszystkie narodowości, zamieszkuje państwo rosyjskie.

Nie byłoby na miejscu tutaj poddać analizie dziwną teorię, twierdzącą, że wszystkie narodowości równe są przed uciskiem samowładztwa, teorii, będącej w tak jaskrawej sprzeczności z rzeczywistością. Nas obchodzi tutaj jedynie żydzi i o nich będziemy mówili.

Przedewszystkiem zauważymy, że nie można porównywać położenia narodu w jego całości z położeniem jakiegokolwiek klasy lub stanu innego narodu; ten mianowicie

gruby błąd metodologiczny robią ci, co porównywiają położenie narodu żydowskiego z położeniem jednej części narodu rosyjskiego — chłopstwa; porównywać można jedynie klasę z klasą, stan ze stanem, narodowość z narodowością. Lecz wpadają oni jeszcze w inny nie mniej gruby błąd. Zapominają oni, że żydzi wogóle, z nielicznymi wyjątkami,*) których nie można brać pod uwagę, stanowią element miejski, a robotnicy żydowscy w szczególności zawsze mieszkali i nadal mieszkają tylko w miastach; dlatego też położenie żydów wogóle i proletariatu żydowskiego w szczególności można porównywać jedynie z położeniem miejskiej ludności nieżydowskiej, a wszelkie wskazywanie na oplakane położenie chłopstwa wcale się nie dotyczy omawianego przez nas przedmiotu. A cóż nam pokazuje porównanie prawnego położenia narodu żydowskiego z prawnym położeniem nieżydowskich narodowości w państwie rosyjskiem? Podobnie, jak wszędzie, każdy naród w państwie rosyjskiem stara się z jednej strony rozwijać swój język, swoją literaturę, zakładać swoje szkoły, stwarzać i popierać swoje instytucje społeczne, jednym słowem, rozwijać swoją kulturę, z drugiej zaś strony stara się także brać udział w ogólnopaństwowem życiu i korzystać ze środków rozwoju, stworzonych przez państwo. Polak, litwin, ormianin — wszyscy oni napotykały większe lub mniejsze przeszkody w rozwoju swojej własnej kultury, lecz za to mogą oni swobodnie, bez przeszkód, bez wszelkich ograniczeń wyzyskiwać na swoją korzyść kulturę panującej narodowości.

Zgoła w innem położeniu znajdują się żydzi. Rząd wszelkimi sposobami przeszkadza rozwojowi ich języka, literatury i t. p., lecz jednocześnie nie pozwala im się garnąć do kultury rosyjskiej: zamyka im dostęp do szkół i uniwersytetów, utrudnia im wogóle korzystanie z ogólnopaństwowych środków wykształcenia, usuwa ich od udziału w samorządzie miejskim i sprawach krajowych wogóle, w końcu, co najgorzej się odbija na żydach, gromadzi wielomilionową masę żydowską na niewielkiej przestrzeni i pozbawia ją swobody przesiedlania się, z której korzystają wszystkie nieżydowskie narodowości. Żydzi nie mogą, na wzór innych narodowości nierosyjskich, żyć swem własnem życiem, rozwijać swoją własną kulturę, lecz nie mogą także, w odróżnieniu od innych narodowości nierosyjskich, korzystać z kultury rosyjskiej, z wygód państwa rosyjskiego. Stąd

*) Kilka dziesiątków tysięcy kolonistów i dzierżawców żydowskich.

się bierze wyjątkowe położenie żydów w państwie rosyjskiem, położenie, w którem się nie znajduje żadna inna narodowość.*)

Wyjątkowe położenie żydów w państwie rosyjskiem całym swoim ciężarem spada na proletaryat żydowski: ogranicza ono jego widnokrąg umysłowy, tamuje mu drogę do rozwoju umysłowego, ścieśnia pole jego pracy, zradza wśród niego nieuctwo i nędzę, prowadzi go do moralnego i fizycznego zwyrodnienia. Dlatego też zniesienie wyjątkowych praw przeciwko żydom, zdobycie równouprawnienia obywatelskiego, stanowi jedno z najważniejszych zadań „Bundu“, jako partii robotniczej, jako partii proletaryatu żydowskiego.

Obywatelskie równouprawnienie żydów jest negatywnym punktem programu „Bundu“. Zawiera ono zniesienie wszelkich praw, stawiających naród żydowski w mniej wygodne położenie społeczne, niż panującą w państwie rosyjskiem narodowość. Pozytywne żądania „Bundu“ nie zawierają w sobie nic specyficznie żydowskiego, w nich zainteresowane są wszystkie warstwy proletaryatu: są to żądania wszystkich soc.-dem. partij państwa rosyjskiego. Naprzykład, jako socyaldemokraci, żądamy, żeby państwo nie uciskało narodowości, żeby każdej narodowości, a więc i żydowskiej, umożliwionym był swobodny i wszechstronny rozwój jej umysłowych i moralnych sił, gdyż jest to jednym z niezbędnych warunków skutecznego rozwoju ruchu robotniczego; ale czyż takie żądanie może być uważane za specjalnie żydowskie? Nie, gdyż w państwie rosyjskiem ani jedna narodowość nie ma zabezpieczonej swobody rozwoju. Lub weźmy inny przykład — nietykalność osobistości. Czyż można to zaliczyć do specjalnych żądań proletaryatu żydowskiego? Naturalnie, że nie, gdyż w państwie rosyjskiem jednostka wogóle nie jest zabezpieczoną od politycznej i policyjnej samowoli, i pod tym względem żadna narodowość nie stanowi wyjątku. To samo da się powiedzieć o wolności zebrań, związków, słowa, druku,

*) Wspinała ilustrację prawnego położenia żydów w państwie rosyjskiem daje stosunek władz do politycznych przedstawicieli — żydów. Żyd zostaje surowiej karany od chrześcijan; jeżeli chrześcijanina zsyłają do oddalonej gubernii Rosyi Europejskiej, to żyda za to samo zsyłają do Wschodniej Syberyi. W ten sposób nawet przepisy o karach mają, jeśli nie formalnie, to faktycznie specjalne zastosowanie do żydów.

wogóle o konstytucyi. Wszystko to są żądania ogólne: mówi się w nich o zdobyciu praw, których jeszcze nikt nie posiada, są to pozytywne żądania „Bundu“. Specyalne żądania proletaryatu żydowskiego obejmują prawa, z których bez przeszkód korzystają inne narodowości albo przynajmniej narodowości panująca, lecz których częściowo lub całkowicie są pozbawieni żydzi, mianowicie: swoboda przesiedlania się, swobodny dostęp do szkół i uniwersytetów i t. d. Jest tu mowa o zniesieniu praw, przeszkadzających żydom korzystać z tego, z czego już korzystają nieżydzi. Są to negatywne żądania „Bundu“, sumę których przyjęto nazywać równouprawnieniem obywatelskiem.

Robotnicy żydowscy cierpią w państwie rosyjskiem, jako żydzi i jako robotnicy; fakt ten warunkuje treść programu „Bundu“. Jako żydzi, żądamy, ażeby naród żydowski zdobył takie same stanowisko prawne, jakie zajmuje panująca w państwie rosyjskiem narodowość, przyczem punktem naszego wyjścia jest walka klasowa: dla nas nie istnieją interesy narodowościowe, same przez się; rozwój narodowości ma dla nas znaczenie o tyle, o ile on ułatwia robotnikom walkę o lepsze warunki życiowe, a doświadczenie wykazuje właśnie, że ograniczenia prawne przeciwko żydom tamują żydowski ruch robotniczy. Tam, gdzie się kończą ograniczenia prawne przeciwko żydom, kończą się też specjalne żądania proletaryatu żydowskiego i zaczynają się żądania robotników żydowskich, jako robotników, których polityczne i ekonomiczne interesy są te same, co pozostałych robotników państwa rosyjskiego. Jako robotnicy, żądamy praw politycznych, żądamy tego wszystkiego, co niezbędnem jest dla ostatecznego wyzwolenia proletaryatu. Program negatywny „Bundu“ uwarunkowany jest specjalnem położeniem żydów w samowładnem państwie rosyjskiem oraz interesami robotników żydowskich, jako części uciskanej narodowości; program zaś pozytywny „Bundu“ uwarunkowany jest interesami robotników żydowskich, jako części proletaryatu państwa rosyjskiego oraz jako części proletaryatu wszechświatowego.

Zarzucają jeszcze „Bundowi“, że zbyt ciasno bierze kwestję specjalnych żądań proletaryatu żydowskiego. „Do bitnie akcentując zniesienie praw wyjątkowych przeciwko żydom, nie idzie on ani o jeden krok dalej i nie wystawia żądań równouprawnienia narodowościowego czyli, dokładniej, autonomii narodowościowej, w której socjaliści upatrują nieodzowny warunek rozwoju ruchu robotniczego. Negatywnego punktu swojego programu nie uzupełnia on żadnem

pozytywnem, specjalnie żydowskiem żądaniem. Przyjrzyjmy się, o ile ten zarzut jest uzasadniony.

Jako socyaldemokraci, przyznajemy każdej narodowości, a więc i żydowskiej, prawo „stanowienia o swoim losie“ *) „prawo życia i rozwoju podług swych pragnień i zapatrywań. Jest to zasada swobodnego rozwoju narodowości; zasada, którą głosimy i której bronimy. Zachodzi tylko pytanie, czy już obecnie możnaby wśród masy robotniczej prowadzić agitację na korzyść tej zasady. Na pytanie to może być tylko jedna odpowiedź: niema jeszcze warunków dla rzeczowej agitacji. Gdy proletaryat żydowski oswobodzi się z ucisku praw wyjątkowych, wtedy dopiero kwestya autonomii narodowościowej może dlań mieć istotne znaczenie i stać się jego hasłem bojowem. Dopóki tego niema, dopóki robotnicy żydowscy mniej jeszcze mają praw, niż pozbawieni praw rosyjscy, polscy i pozostali robotnicy, dopóty narodowościowe prawo „stanowienia o swoim losie“ pozostaje dla nich nietylko kwestyą akademicką, lecz czysto abstrakcyjną zasadą, pozbawioną realnej treści i nie będącą w żadnym związku z ich istotnymi potrzebami. Robotnicy żydowscy pozbawieni są nawet tych marnych „praw“, z których korzystają robotnicy nieżydowscy, pozbawieni są prawa przesiedlania się — elementarnego prawa, które odróżnia wolnego człowieka od niewolnika, i wy chcecie, żeby oni zrozumieli, ocenili i bronili zasady autonomii narodowościowej, wymagającej, ażeby dana narodowość była już przynajmniej wyzwolona z pod resztek poddaństwa. Przedewszystkiem niezbędnem jest, ażeby proletaryat żydowski zerwał kajdany niewoli, a wtedy dopiero może powstać zadanie najlepszego ukształtowania narodu żydowskiego, wolnego od więzów, powodujących jego powolną agonję; tam zaś, gdzie jeszcze istnieje niewola, byłoby śmiesznem i nierozsądnem mówić o reformach, które każą przypuszczać swobodę jednostki. Jeżeli znowu zasada autonomii narodowościowej w obecnych warunkach nie może być przedmiotem codziennej walki proletaryatu żydowskiego, to nie może być mowy o szczegółowem określeniu treści tej zasady i sprowadzeniu jej do żądań konkretnych. Wszak wiemy już, że kwestya autonomii narodowościowej może wejść na porządek dzienny dopiero po zniesieniu praw wyjątkowych przeciwko żydom, a kiedy to nastąpi, nie wiemy; nie wiemy również, czy to nastąpi przed lub po obaleniu

samowładztwa. Nie wiemy dalej, jakie zmiany zajdą u nas do tego czasu w ramach obecnego systemu politycznego, nie wiemy, w jakich warunkach nastąpi obalenie samowładztwa rosyjskiego, ani jakim będzie charakter i treść konstytucyi rosyjskiej. Otóż pytamy się, w jaki sposób możemy zasadę autonomii narodowości żydowskiej sprowadzić do konkretnych żądań, skoro nam nie jest wiadomym ani jeden z czynników, które uwarunkują treść powyższej zasady w chwili, gdy ona się okaże istotną potrzebą proletaryatu żydowskiego. Wyjaśnimy to na konkretnym przykładzie. Weźmy kwestyę językową, która zajmuje naczelne miejsce wśród kwestyj, wywołanych współczesnym ruchem narodowościowym.

„Bund“, twierdzą niektórzy, zajmuje w tej kwestyi stanowisko nieokreślone i dopuszcza się niekonsekwencji. Uważa on żydowski żargon za jedyny język, w którym można się porozumiewać z masą żydowską, a mimo to nie liczy się z wypływającymi stąd konsekwencjami, czy też uchyla się od odpowiedzi na pytania, związane z kwestyą językową. Jeśli przeważająca większość robotników żydowskich nie zna innego języka prócz żargonu, to z tego faktu wypływa szereg reform, które należy wnieść do programu „Bundu“: należy żądać szkół, w których wykłady byłyby prowadzone w żargonie; inspektorów fabrycznych, rozumiejących żargon, prawa wyrażania się w sądzie w żargonie i t. d. Sami strennicy tych reform doskonale rozumieją, że byłoby naiwne tego rodzaju żądania przedstawić rządowi carskiemu, pragną oni tylko, ażeby te żądania omawiano w prasie i żeby drogą propagandy powoli przygotowywano masę robotniczą do chwili (po obaleniu samowładztwa), w której, w interesie proletaryatu żydowskiego, trzeba będzie stanąć do walki o te żądania.

Ci, którzy robią „Bundowi“ powyższe zarzuty, zapominają, że „Bund“ jest partją praktyczną, partją walki; w swoich praktycznych żądaniach może się on jedynie liczyć z rzeczywistymi faktami, a nie opierać swego programu praktycznego na wróżbach i przewidywaniach przyszłości. Cóż my wiemy o żargonie? Wiemy tylko to, że obecnie jest on językiem żydowskiej masy robotniczej i że obecnie wszystko to, co tamuje rozwój tego języka, tamuje jednocześnie walkę proletaryatu żydowskiego. Lecz nie wiemy i nie możemy wiedzieć, jaką rolę odgrywać będzie ten język w życiu robotników żydowskich w chwili, gdy miejsce absolutyzmu carskiego zajmie konstytucya. Niema najmniejszej racyi twierdzić, że w wolnem państwie rosyjskiem

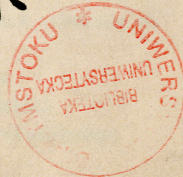
*) Patrz „Manifest Socyaldemokratycznej Partyi Rob. Rosyi“.

żargon będzie miał takie same znaczenie dla proletariatu żydowskiego, jak teraz; naodwrot, są dane, które pozwalają przypuszczać, że ze zniesieniem praw wyjątkowych przeciwko żydom — a o to postarają się już robotnicy żydowscy — język ten coraz więcej będzie tracił swoje znaczenie. Weźmy na przykład żydów litewskich. Każdy robotnik żydowski, mieszkający na Litwie, dąży do nauczania się rosyjskiego języka*); jest to fakt nie do zaprzeczenia i przytem nie do usunięcia, gdyż bierze on źródło swoje nie w przejściowym nastroju masy, a w obiektywnych warunkach: po rosyjsku mówią dziesiątki milionów ludzi, w rosyjskim języku istnieje stosunkowo bogata literatura kształcąca, język rosyjski wreszcie służy za narzędzie walki o byt w kraju, gdzie przewagę ma kultura rosyjska. I jeśli teraz, kiedy żydom zamykają dostęp do szkół, a antysemita polityka rządu rosyjskiego budzi w żydach nienawiść do wszystkiego, co rosyjskie, jeśli teraz niemały procent robotników żydowskich rozmawia, aczkolwiek błędnie, po rosyjsku, to cóż będzie wtedy, gdy po obaleniu samowładztwa zniesione będą ograniczenia prawne przeciwko żydom? Jednakowoż wyprowadzenie określonych wniosków co do przyszłości żargonu z faktu nieprzewycięzonego dążenia żydów do nauczania się rosyjskiego języka byłoby tak samo mylnem, jak wyprowadzenie jakichkolwiek wniosków z faktu, że język ten jest obecnie językiem masy robotniczej. Na pytanie co do przyszłości żargonu możemy dać tylko jedną odpowiedź: nie wiemy. Dlatego właśnie, że nic odnośnie nie wiemy, nie możemy prowadzić propagandy na tle żądań, opartych na przypuszczeniu, że żargon będzie się rozwijał i posiadał w wolnym państwie rosyjskiem większe jeszcze znaczenie dla proletariatu żydowskiego, niż obecnie: na przepowiedniach nie buduje się programu praktycznego. Teraz możemy jedynie wystawiać i bronić ogólnej zasady swobody każdego języka, a więc i żargonu, zasady, polegającej na tem, ażeby każdej narodowości zabezpieczoną była możność swobodnego rozwoju swego języka oraz korzystania z niego, i ażeby żadna narodowość nie miała prawa uciskać języka innej narodowości i narzucać jej swego własnego, konkretne zaś żądania, które zasada swobody języka zrodzi w proletariacie żydowskim, będą zależały od stanu państwa rosyjskiego po zburzeniu samowładztwa, a więc od warunków,

*) Takież same dążenie do nauczania się języka polskiego spostrzegamy u żydów, mieszkających w Królestwie Polskiem.

niewiadomych nam obecnie. To samo można powiedzieć o zasadzie autonomii narodowości żydowskiej; konkretne żądania, wypływające z tej zasady, zależeć będą od obiektywnych danych, które razem wzięte jeszcze teraz nie istnieją t. j. od warunków, przedstawiających dla nas obecnie wielkość nieokreśloną.

Otóż, wszystko, co „Bund“ może teraz robić w dziedzinie specjalnych żądań proletariatu żydowskiego, to — wystawiać żądanie obywatelskiego równouprawnienia żydów. Co się tyczy autonomii narodowościowej, to może on jedynie wystawiać ją i bronić, jako zasady, odkładając szczegółowe określenie treści powyższej zasady do chwili, gdy to się okaże potrzebnem i możliwem. A mamy nadzieję, że w stanowczej chwili proletaryat żydowski będzie walczył o zniesienie wszystkich praw wyjątkowych przeciwko żydom, jakoteż o zasadę swobodnego rozwoju narodowości wogóle i zasadę swobody języka w szczególności — z taką samą energją, z jaką on obecnie walczy z burżuazją i rządem carskim; stanie on w obronie, jeśli to będzie leżało w jego interesie, wszystkiego tego, co stanowi dalszą konsekwencję zasady samoistności narodowościowej wogóle i zasady swobody języka w szczególności; zahartowany w walce, silny jednością swoją, zmusi on do szanowania swoich praw.



381441